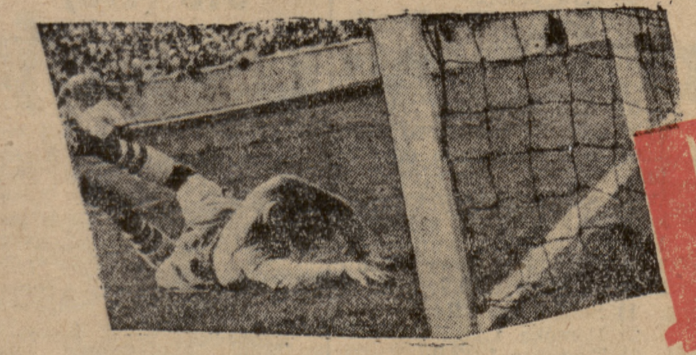
200 200 200 200

Rok IV. Kraków, poniedziałek 1 października 1951 Nr 45 (200)



Piłkarz

Cena 10 gr

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Gospodarze tracą punkty w lidze

Gwardia remisuje z Włókniarzem (Kraków)

Cztery niedzielne spotkania ligowe przyniosły niespodziewane porażki gospodarzy. W Krakowie Ogniwo mimo zdecydowanej przewagi i mimo ładnej gry, zeszło z boiska pokonane w stosunku 0:1.

W takim samym stosunku przegrał Kolejarz w Warszawie z Górnikiem Radlin, oraz Gwardia szczecińska z Ogniwem Bytom. Włókniarz łódzki oddał dwa punkty Kolejarzowi poznańskiemu przegrywając u siebie 0:3.

Również i Gwardia Kraków nie wykorzystała w pełni atutu swego boiska, remisując w sobotnim spotkaniu z Włókniarzem Kraków 1:1.

Na skutek utraty punktu, Gwardia zrównała się znów z CWKS-em jeśli idzie o ilość straconych punktów, a na wynik pojedynku o tytuł mistrza ligi musimy znów poczekać.

Również i na dole tabeli nie jest jeszcze sytuacja całkowicie wyjaśniona. Zwycięstwo Ogniwa Bytom, przy remisie Włókniarza Kr. i porażce Włókniarza Łódź daje jeszcze bytomiakom cień nadziei na utrzymanie się w lidze.

Mecz CWKS—Budowlani który miał się odbyć w dniu wczorajszym został przełożony na termin późniejszy na skutek wyjazdu CWKS-u do Czechosłowacji.

(Sprawozdania z ostatnich spotkań pierwszej ligi podajemy na str. 5-ej.)

TABELA LIGOWA

1. GWARDIA Kraków	19	27:11	39:12
2. CWKS Warszawa	18	25:11	32:24
3. GÓRNIK Radlin	19	23:15	32:24
4. BUDOWLANI Chorzów	18	22:14	30:18
5. UNIA Chorzów	19	22:16	42:29
6. OGNIWO Kraków	19	22:16	30:28
7. KOLEJARZ Warszawa	19	20:18	31:25
8. KOLEJARZ Poznań	19	20:18	30:32
9. WŁÓKNIARZ Kraków	19	14:24	27:34
10. WŁÓKNIARZ Łódź	19	14:24	18:28
11. OGNIWO Bytom	19	12:26	15:27
12. GWARDIA Szczecin	19	5:33	13:58

Druga rocznica uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu

Jednym z najważniejszych elementów budowy podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej jest wychowanie nowego człowieka świadomego twórcy nowego sprawiedliwego ustroju.

(Z uchwały Biura Politycznego KC PZPR z dnia 28 września 1951 w sprawie kultury fizycznej i sportu.)

W dniu 28 września minęła druga rocznica uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu.

Uchwała ta stała się punktem zwrotnym w rozwoju naszego ruchu sportowego, stała się drogowskazem dla naszej kultury fizycznej, postawiła szereg zadań przed sportem polskim, służącym interesom klasy robotniczej, dbającym o upowszechnienie kultury fizycznej i o jej umasowienie.

„Polska zmierzająca do socjalizmu winna być krajem zdrowych i mocnych ludzi, radujących się życiem, w którym wychowanie fizyczne i sport wyrabia siłę woli, opanowanie i odwagę, wytrzymałość na trudy i umiejętność zespołowego życia i wysiłku ludzi przygotowanych do pracy dla Ludowej Ojczyzny i do obrony w razie potrzeby jej granic" — czytamy w uchwale KC PZPR.

Okres dwóch lat, dzielący nas od opublikowania uchwały Biura Politycznego KC PZPR, był okresem realizacji 14 punktów, jakie przed sportem polskim postawiła Partia.

Na wielu odcinkach naszego sportu, na których istniały niegdyś poważne zaniedbania i niedociągnięcia, dziś możemy pochwalić się całym szeregiem sukcesów, wywalczonych wysiłkiem i pracą działaczy sportowych nowego typu, licznych i rosnących stale kadr młodych sportowców, posiadających wysoki już poziom ideologiczny i fachowy. Te osiągnięcia są rezultatem pracy nad postawieniem sportu polskiego na najwyższym poziomie, w myśl wskazań Biura Politycznego KC PZPR.

Sukcesy, jakimi możemy się pochwalić w realizacji umasowienia kultury fizycznej, nie przesłaniają nam jednak wielu jeszcze niedociągnięć i błędów, które staramy się usunąć wykonując polecenia Partii zawarte w uchwale Biura Politycznego KC.

Uchwała wrześniowa stanowiąca ważną kartę w historii sportu polskiego jest dla każdego sportowca, dla każdego koła sportowego, klubu LZS-u czy zrzeszenia zawsze aktualna, zawsze żywa i ważna. Realizując ją przyczynimy się do szybszego upowszechnienia wychowania fizycznego, do umasowienia sportu, pomnażając siły budowniczych Polski Socjalistycznej, silnego ogniwa obozu pokoju i postępu.

NRD—Polska 117:101 w meczu pływackim

Dwudniowe zawody pływackie pomiędzy reprezentacjami Niemieckiej Republiki Demokratycznej a Polską, zakończyły się w ogólnej punktacji zwycięstwem pływaków NRD 117:101. Tylko w konkurencjach męskich uzyskaliśmy przewagę uzyskując 61:48, ulegliśmy zato w konkurencjach kobiecych 40:69.

W czasie zawodów Polacy pobili 6 nowych rekordów polskich.

Pierwszy występ sportowców NRD poprzedziła część oficjalna. Gości powitał przewodniczący sekcji pływackiej GKKF — **Gruda**, który w swym przemówieniu podkreślił, iż **spotkanie to przyczyni się do pogłębienia przyjaźni obu narodów. Wzniesiony okrzyk na cześć pokoju, Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina, podchwycili gorąco zawodnicy.**

Na przemówienie odpowiedział kierownik drużyny NRD — **Flemming**, który między innymi powiedział:

„Przybyliśmy do was, aby pogłębić i wzmocnić kontakty sportowe nawiązane podczas zlotu berlińskiego. Niech mi wolno będzie was zapewnić, że **granica na Odrze i Nysie, pozostanie na zawsze granicą pokoju między NRD i Polską Ludową!"**.

Okrzykiem na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta i Prezydenta Wilhelma Piecka, zakończył swe przemówienie p. Flemming.

Część oficjalną zakończyło wręczenie proporczyków gościom i wręczenie kwiatów głównemu sędziemu Węgrowi Karpatyi, oraz odegranie hymnów państwowych.

Wyniki zawodów NRD—Polska na str. 2.

Rybicki wyjaśnia sytuację



W meczu Gwardia—Włókniarz, Rybicki kilkakrotnie interweniował skutecznie, wyjaśniając niebezpieczne sytuacje pod bramką Włókniarza. — Na zdjęciu widzimy go w momencie piąstkowania po rzucie rożnym.

Depesze gratulacyjne z okazji 200 numeru »Piłkarza«

REDAKCJA TYGODNIOWEGO PRZEGLĄDU SPORTOWEGO „PIŁKARZ"
W KRAKOWIE

Z okazji wydania 200-nego numeru „Piłkarza" przesyłamy Wam serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy w walce o nową, socjalistyczną treść kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

Wytyczajcie na łamach Waszego pisma nowe drogi naszej kulturze fizycznej, wychowujcie najszersze masy sportowców, zdrowych, silnych i radosnych ludzi, zdolnych do wytężonej pracy dla dobra naszej Ludowej Ojczyzny, dla zabezpieczenia i utrwalenia Pokoju.

GŁÓWNY KOMITET KULTURY FIZYCZNEJ
WYDZIAŁ PROPAGANDY

REDAKCJA TYGODNIOWEGO PRZEGLĄDU SPORTOWEGO „PIŁKARZ"

Z okazji jubileuszu wydania 200 numeru Waszego pisma, Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Krakowie składa zespołowi redakcyjnemu i technicznemu serdeczne gratulacje za dotychczasowe osiągnięcia w pracy nad umasowieniem kultury fizycznej w Polsce Ludowej i życzy dalszych sukcesów w szczytnym zadaniu budowy Ludowego Sportu.

Przewodniczący W. K. K. F.
wz. LUECK TADEUSZ

REDAKCJI CZASOPISMA SPORTOWEGO „PIŁKARZ"
W KRAKOWIE

200-tny numer „Piłkarza", jest dowodem potrzeby takiego czasopisma sportowego na terenie naszego województwa, a równocześnie wykładnikiem celowości Waszej pracy w umasowieniu sportu Polski Ludowej. Do ogólnych życzeń i wydania 1.000-nego numeru dołącza się

ZARZĄD WOJEWÓDZKI ZRZESZENIA SPORTOWEGO GWARDIA W KRAKOWIE

„PIŁKARZ" — KRAKÓW

Z okazji wydania 200-go numeru „Piłkarza" zasyłamy serdecznie pozdrowienia zespołowi redakcyjnemu i życzenia aktywnej pracy na łamach „Piłkarza", dla dobra sportu Polski Ludowej.

O. W. K. S. KRAKÓW.

TYGODNIK SPORTOWY „PIŁKARZ"

Z okazji dwóchsetnego numeru „Piłkarza" przesyłamy życzenia dalszej owocnej pracy dla rozwoju masowej kultury fizycznej i sportu wPolsce Ludowej.

ZARZĄD ZKS OGNIWO KRAKÓW

DO REDAKCJI „PIŁKARZA"

Z okazji dwóchsetnego numeru najpopularniejszego tygodnika sportowego „Piłkarz", rada okręgowa zrzeszenia sportowego Spójnia Kraków przesyła tą drogą najserdeczniejsze życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra szerokich mas sportowych Polski Ludowej.

RADA OKRĘGOWA ZS SPÓJNIA

REDAKCJA „PIŁKARZA" W KRAKOWIE

Serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra sportu i kultury fizycznej w Polsce Ludowej, przesyła bratniej redakcji „Piłkarza" z okazji wydania 200 numeru

ZESPÓŁ REDAKCYJNY „SPORT" KATOWICE.

Cztery rekordy świata Zatopka

PRAGA (tel. wł.). Rekordzista świata w biegu na 10 km kpt. Emil Zatopek ustanowił na zawodach lekkoatletycznych w Czelakowicach cztery nowe rekordy świata.

Przed 14 dniami na mistrzostwach lekkoatletycznych Armii Czechosłowackiej Zatopek ustanowił nowe rekordy świata w biegu godzinowym i na 20 km. Obecnie postanowił podjąć próbę poprawienia tych wyników, **która mu się w zupełności powiodła.**

W ciągu jednej godziny przebiegł Zatopek 20.052 m, tj. lepiej o 494 m niż przed 14 dniami, a o 713 m lepiej niż wynosił stary rekord Fina Heino. 20 km przebiegł on w czasie 59 min. 51,8 sek. czyli o 1 min. 24,2 sek lepiej niż poprzednio.

Poza tym ustanowił Zatopek **dwa nowe rekordy, a to na dystansie 15 km czasem 44 min. 54,6 sek, oraz na dystansie 10 mil. (16.100 m) czasem 48,12 min.**

Dania — Finlandia 1:0

KOPENHAGA. Rozegrane w Kopenhadze międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy Danią a Finlandią zakończyło się po równorzędnej grze zwycięstwem Danii w stosunku 1:0 (0:0).

Dziś 6 stron!

Nowy rekord świata lekkoatletek ZSRR

MOSKWA. W Stalino (Rumunia) rozegrane zostały towarzyskie zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników radzieckich, którzy startowali w międzynarodowych mistrzostwach Rumunii.

W ramach tych zawodów **sztafeta ZSRR w składzie: Seczenowa, Malszyna, Sofranowa i Hnykina ustanowiła nowy rekord świata na dystansie 4×200 m uzyskując wynik 1:39,7.**

Lekkoatleci krakowscy na odbudowę stolicy

W organizowanych na odbudowę Stolicy imprezach sportowych wzięli również udział lekkoatleci Ogniwa i Kolejarza. Zespoły juniorów i juniorek tych Zrzeszeń zorganizowały w dniu wczorajszym zawody lekkoatletyczne, w których startowało łącznie około 40 zawodniczek i zawodników.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: juniorki — 60 m: **Suwalska (K) 8,5**; 100 m: **Skaza (O) 13,4**; 80 m pł. **Borowiec (K) 14,3**; 800 m: **Grodecka (O) 2,33**; kula: **Suchan (O) 9,17**; dysk: **Suchan (O) 27,56**; skok wzwyż: **Antończyk (R) 124**; skok w dal: **Antończyk 430.**

Juniorzy: 100 m: **Borek (O) 11,6**; 1000 m: **Motyka (K) 2,44,9**; 4×100: **Kolejarz I 48,5**; dysk: **Stalmach (K) 45,20**; kula: **Stalmach (K) 12,64**; skok wzwyż: **Borek (O) 161**; skok w dal: **Grabysz (K) 6,11.**

Imprezy z okazji inauguracji roku akademickiego

Kraków rozpoczął uroczyście w dniu wczorajszym nowy rok akademicki 1951/52. Z okazji nowego roku akademickiego już w sobotę odbyło się szereg imprez artystycznych i sportowych, oraz wielka zabawa akademicka.

W niedzielę odbyły się ciekawe imprezy sportowe. Wioślarze AZS-u zorganizowali na Wiśle wewnątrzklubowe regaty wioślarskie.

Na stadionie Ogniwa odbyły się zawody siatkówki i koszykówki, a na boisku OWKS Kraków w Bronowicach zawody piłki nożnej pomiędzy reprezentacją OWKS Kraków i reprezentacją Akademickiego Zrzeszenia Sportowego. Spotkanie to po żywej grze rozstrzygnęli na swoją korzyść „wojskowi" w stosunku 4:1 (1:1). Bramki dla OWKS-u uzyskali: por. Dwernicki — 2, Matyja i Lech po 1. Honorową bramkę dla AZS-u uzyskał Węgrzyn. Sędziował Matysiak.

W rozegranym spotkaniu koszykówki, WSWF pokonała akademicką reprezentację Krakowa 41:32 (20:10). Skład WSWF oparty był w większości na zawodnikach ligowej Gwardii, jak: Dąbrowski, Pyjos, Pacuła, Mikułowski, oraz Poburka z Kolejarza. W reprezentacji akademickiej wystąpili gracze Ogniwa, między innymi Łudzik, Ciesielski i Korcala oraz Wawro z Kolejarza.

Gra była ciekawa i prowadzona w szybkim tempie, przy czym stałą przewagę mieli koszykarze WSWF. **ww.**

Dziś akademia ZKS Ogniwo

Dziś, tj. w poniedziałek 1 października br. odbędzie się w świetlicy prezydium MRN przy ul. Franciszkańskiej 1 I p. uroczysta akademia ZKS Ogniwo z okazji miesiąca Budowy Warszawy.

Początek zebrania o godzinie 19.30.

SUROWA NAGANA DLA GRACZA, A NIE TRZYMIESIĘCZNA DYSKWALIFIKACJA

Komisja Gier i Dyscypliny SPN GKKF ukarała Mieczysława Gracza (Gw. Kraków) **surową naganą** za krytykowanie orzeczeń sędziego na meczu z Ogniwem Kraków w dniu 2. IX., **a nie trzymiesięczną dyskwalifikacją**, jak to chciał chochlik drukarski, który spłatał złośliwego figla w niedzielnym „Echu Krakowskim". W jego imieniu tę pomyłkę prostujemy.

Zdjęcia w dzisiejszym „Piłkarzu": Borek, „Miroir Sprint" i archiwum własne.

Sześć nowych rekordów Polski w meczu pływackim z NRD

400 m stylem dow. mężczyzn wygrał nasz zasłużony mistrz sportu **Gremlowski,** niezagrożony nawet przez chwilę w czasie 5:03,1. Niespodziewanym sukcesem było drugie miejsce młodego sprintera **Kociszewskiego,** który uplasował się za Gremlowskim w czasie 5:09,1. Niemcy Mueller i Hunger zajęli ostatnie dwa miejsca.

100 m st. dowolnym kobiet **przyniósł pełny sukces zawodniczkom NRD, które pobiły na głowę nasze reprezentantki** Dzikównę i Broll.

Pierwsze miejsce zajęła Grossmann 1:13,2, 2) Richter 1:13,6. Trzecią była Dzikówna 1:16,2.

Na 100 m mot. mężczyzn miłą niespodziankę znowu zgotował nam młodziutki **Petrusewicz,** który pokonał zdecydowanie obu Niemców Kraussa i Gierę, **ustanawiając przy tym nowy rekord Polski 1:12,4.**

Na 200 m motylkiem kobiet nasza „pewniaczka" **Dobranowska pozwoliła się wyprzedzić na finiszu Niemce Schane,** która zwyciężyła w czasie 3:15,5, 2) Dobranowska 3:15,9, 3) Dąbek 3:20,4, 4) Knoll (NRD).

100 m st. grzbietowym mężczyzn wygrał Boniecki, który prowadził przez cały czas. 1) Boniecki w dobrym czasie 1:12,8. 2) Abich **1:13,8.** 3) Kipke **1:14,4.**

200 m st. grzbietowym kobiet **przyniosło zwycięstwo Tenscher** (NRD) przed **Fijałkowską,** która bardzo dobrze popłynęła taktycznie i pokonała drugą Niemkę Herzer. — Czas Tenscher 3:07,9, zaś Fijałkowskiej bliski rekordu polskiego 3:08,9.

200 m st. klasycznym mężczyzn to ambitna walka naszego Goetza i Nikodemskiego z Goldem. **Zawodnik NRD wygrał ją w czasie 2:49,6,** a na drugim i trzecim miejscu uplasowali się Polacy: Goetz 2:50,4 i Nikodemski **2:51,6.**

Sztafeta 3×100 stylem zmiennym mężczyzn **przyniosła wielką emocję. Polacy w składzie Boniecki, Petrusewicz i Mroczkowski ulegli w tym samym czasie 3:26,7 sztafecie NRD składającej się z Abicha, Straussa i Muellera.** Na pierwszej zmianie płynący Boniecki wywalczył minimalną przewagę lecz Petrusewicz zmęczony wysiłkiem w 100 m motylkiem uległ nieznacznie Straussowi. Mroczkowski, który wystartował 2 m za Muellerem **dogonił go i nawet prowadził do 80 m, niestety opadł na siłach i Niemiec wygrał minimalnie.**

Wynik uzyskany przez naszą reprezentacyjną sztafetę 3×100 jest nowym rekordem Polski.

Ostatnim punktem sobotnich zawodów była sztafeta 4×100 st. dowolnym kobiet. **Sztafetę tę wygrały lekko zawodniczki NRD, płynące w składzie Eisen, Andreas, Richter i Grossmann — czas 5:05,2.** Polki: Przyborowicz, Dzikówna, Werakso, Kowalska przegrały o pół basenu **w czasie nowego rekordu Polski 5:12,2.**

Na zawodach obecni byli ambasador NRD w Warszawie oraz przewodniczący GKKF Faruga.

*

Drugi dzień międzypaństwowego spotkania pływackiego NRD—Polska rozpoczęła konkurencja 200 m stylem klasycznym kobiet.

Niestety kierownictwo zawodów wycofało Dobranowską, a na jej miejsce wstawiło Kubikówną. Polki w ten sposób osłabiły szanse i w efekcie **Mrozówna osamotniona, musiała ciężko walczyć ze zwyciężczynią w tej konkurencji Barth, ulegając jej o dłoń na mecie.** Czasy osiągnięte przez zawodniczki są nie złe i ocierają się o rekordy krajowe. **Zwyciężczyni Barth osiągnęła czas 3.08,9,** 2) Mrozówna — 3.09,4, 3) Arndt — 3.11,6, 4) Kubikówna 3.17.

Następny punkt programu był najbardziej emocjonującym spotkaniem w konkurencjach indywidualnych — 100 m stylem dowolnym. Polacy: Procel i Mroczkowski wystartowali bardzo dobrze i na 50 m Mroczkowski był nawet pierwszy. Po nawrocie wyprzedził go jednak Müller, lecz **na 70 m Procel zwiększył tempo i nie oddał prowadzenia już do końca.** Wyniki: 1) **Procel — 1.01,3,** 2) Müller — 1.01.6, 3) Mroczkowski — 1.01,7, 4) Spengeler — 1.06,0. Po tym wyścigu punktacja przedstawiała się następująco: NRD — 71 pkt. i Polska 60 pkt.

W 400 m stylem dowolnym kobiet na początku konkurencji widać już było, że Kowalska jest niedysponowana. Od startu aż do mety prowadziła Grossmann, osiągając na 100 m czas 1.16 i stale prowadziła przed Dzikówną. Po 200 m Polka osłabła i do niej zaczęła się zbliżać Niemka Andreas. Dzikówna jednak odparła ten atak i zajęła drugie miejsce.

1) Grossmann — 5.44,5, 2) **Dzikówna — 5.50,9 — nowy rekord Polski,** lepszy od poprzedniego rekordu o 5.9 sek. 3) Andreas — 5.52,7, 4) Kowalska — 6.02,2.

200 m stylem grzbietowym mężczyzn — to popisowy numer **Bonieckiego,** który cały czas prowadził mając na 100 m — czas 1,17. Jaśkiewicz nawiązał walkę z Abichem, niestety ostatnie 50 m osłabiło go bardzo i Polak został zepchnięty na trzecie miejsce.

1) **Boniecki 2,41,1.**
2) Abich 2,42,6
3) Jaśkiewicz 2,45,5
4) Turn 2,45,2.

Punktacja: NRD 82 pkt., Polska 71 pkt.

100 m stylem grzbietowym kobiet:

Niemka Schneider, która była przez kierownictwo uważana za dużo słabszą od Polek, wygrała zdecydowanie. Polki nie odegrały w tej konkurencji żadnej roli, a jedynie Korecka płynąca bardzo dobrze **ustanowiła nowy rekord Polski czasem 1,26,7.**

1) **Schneider 1,24,3**
2) Korecka 1.26.7
3) Tenscher 1,27,9
4) Fiałkowska 1,28,8.

200 m stylem motylkowym mężczyzn:

1) **Petrusewicz 2,50,5**
2) Gera (akademicki mistrz świata) 2,50,9
3) Stass 2,51,4
4) Goetz 2,52,4.

Punktacja:
NRD 94 pkt.
Polska 81 pkt.

100 m stylem motylkowym kobiet przyniosło zwycięstwo Niemce **Schaue,** która pokonała Dobranowską, osiągając czas 1,26,4, 2) Dobranowska 1,28,2, 3) Knoll 1,30,7, 4) Gryszczykówna R. 1,31,3.

Punktacja:
NRD 101 pkt.
Polska 85 pkt.

Sztafeta 3×100 m stylem zmiennym kobiet przyniosła zwycięstwo Niemkom 4.09,4. **Polki ustanowiły nowy rekord Polski czasem 4,13,8.**

Punktacja:
NRD 111 pkt.
Polska 91 pkt.

Sztafeta 4×200 m stylem dowolnym mężczyzn:

Zwycięstwo odniosła sztafeta polska w składzie: **Kociszewski, Lewicki, Procel, Gremlowski w czasie 9,35.** Sztafeta niemiecka osiągnęła czas 9,42,6.

W punktacji ogólnej wygrała NRD — 117 pkt., Polska — 101 pkt.

W konkurencjach męskich pełny sukces odnieśli Polacy wygrywając 61:48, w konkurencjach kobiecych Polki ulegly Niemkom 40:69.

W czasie sztafety 3×100 stylem zmiennym kobiet Dzikówna płynąca w pierwszej zmianie stylem grzbietowym poprawiła ustanowiony na tych zawodach rekord Koreckiej 1,26,7, uzyskując czas 1,26,4. Rekord ten będzie uznany oficjalnie dla stylu grzbietowego.

Miła wizyta w „Piłkarzu"

W dniu wczorajszym przybyła do naszej redakcji sztafeta Zrzeszenia Sportowego Spójnia w osobach: **przodownicy pracy i brygadzistki Danuty Kwiatkowskiej, instruktora Chachlowskiego i brygadzisty Ekesa.** Sztafeta-delegacja złożyła zespołowi redakcyjnemu „Piłkarza" wiązankę róż i piękne życzenia z okazji 200-go numeru „Piłkarza".

Za te piękne i serdeczne życzenia, zespół redakcyjny naszego pisma składa równie serdeczne podziękowanie

KOLEJARZ Leszno, CWKS Ib, OGNIWO Kr. Ib GÓRNIK Radzionków wchodzą do drugiej ligi

W dniu wczorajszym rozegrano ostatnie spotkania z cyklu o wejście do drugiej klasy państwowej. Mamy tutaj do zanotowania niecodzienny wynik, jaki uzyskała rezerwa stołecznego CWKS nad najsłabszym zespołem Budowlanymi Białystok. Dużą niespodziankę sprawiła także Spójnia Kraków, która w ostatniej chwili zdecydowała się rozegrać spotkanie w Krośnie, wychodząc z niego zwycięsko.

W poszczególnych grupach awans uzyskały zespoły: w grupie pierwszej **Kolejarz Leszno,** w grupie drugiej **CWKS Ib,** w grupie trzeciej **Ogniwo Kraków Ib,** w grupie czwartej **Górnik Radzionków.**

Poniżej podajemy uzyskane ostatnio końcowe wyniki oraz tabele rozgrywek.

Grupa pierwsza

OWKS BYDGOSZCZ — KOLEJARZ SZCZECIN 2:1 (0:0)

KOLEJARZ LESZNO — STAL ZIELONA GÓRA 2:0 (1:0)

STAL GDAŃSK—GWARDIA KOSZALIN 2:2 (1:2)

TABELA GRUPY PIERWSZEJ

1. Kolej. Leszno	10	14	22:12
2. Kolej. Szczec.	10	11	20:14
3. Stal Gdańsk	10	11	19:19
4. OWKS Bydg	10	9	19:20
5. Stal Z. Góra	10	8	15:20
6. Gwardia Kosz.	10	7	13:23

Grupa druga:

CWKS Ib WARSZAWA — BUDOWLANI BIAŁYSTOK 17:0 (4:0)

KOLEJARZ PRUSZKÓW — GWARDIA OLSZTYN 3:3 (2:1)

WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ Ib — SPÓJNIA TOMASZÓW 0:0

TABELA GRUPY DRUGIEJ

1. CWKS Ib	10	16	43:20
2. Spójnia Tom.	10	14	36:12
3. Włkn. Ib Łódź	10	12	29:19
4. Kolej. Prusz.	10	9	21:20
5. Gward. Olszt.	10	9	18:22
6. Bud. Białyst.	10	0	11:67

Grupa trzecia

GWARDIA LUBLIN — STAL SKARŻYSKO 2:1 (2:1)

SPÓJNIA KRAKÓW — WŁÓKNIARZ KROSNO 2:1 (1:0)

Nieoczekiwane zwycięstwo Spójni zasługuje w pełni na uznanie, tym bardziej, że było odniesione na obcym terenie w Krośnie. Spójnia zagrała spotkanie zupełnie poprawnie będąc drużyną lepszą przez cały przeciąg meczu. Włókniarz natomiast zagrał jeden z najsłabszych meczów i został pokonany zupełnie zasłużenie.

Bramki dla Spójni uzyskali **Baran i Perz** po jednej, dla Włókniarza **Gdyl** z rzutu karnego.

Sędziował p. Dajszczyk z Krakowa w miejsce sędziego p. Cyprysa z Opola, który nie przybył.

TABELA GRUPY TRZECIEJ

1. Ogn. Krak. Ib	8	10	11:8
2. Gward. Lubl.	8	9	19:15
3. Włókn. Krosno	8	9	12:14
4. Spójnia Krak.	8	8	13:12
5. Stal Skarżysko	8	4	13:20

Grupa czwarta

GÓRNIK RADZIONKÓW — KOLEJARZ SWIDNICA 4:1 (2:0)

GÓRNIK RUDA — OGNIWO WROCŁAW 4:1 (3:1)

TABELA GRUPY CZWARTEJ

1. Górnik Radz.	8	12	22:9
2. Kolej. Swidn.	8	11	18:12
3. Górnik Ruda	8	9	12:10
4. Ogn. Wrocław	8	4	13:20
5. Unia Racib.	8	4	13:27

Szczęśliwe zwycięstwo Górnika

Górnik Radlin—Kolejarz W-wa 1:0(1:0)

WARSZAWA (tel. wł.). Widownia warszawska przeżywała niecodzienne emocje na tym meczu. Zapowiadało się bowiem bardzo dobrze, gdyż „ulubieniec" warszawian — Kolejarz grał wcale nieźle. A że i przeciwnik dostroił się do gospodarzy, spotkanie było w sumie pięknym widowiskiem.

Górnicy śląscy z miejsca narzucili ostre tempo, które podjął Kolejarz. Piłka przenosiła się spod jednej bramki pod drugą, a akcje były ładne i ciekawe. Specjalnie atak warszawski zaimponował, lecz tylko do czasu utraty bramki, **która padła właśnie z kontrataku gości w 33 minucie gry. Strzelcem był Szlegier.**

Do przerwy nie można powiedzieć o przewadze którejś z drużyn, gdyż **akcje obu ataków zmieniały się kolejno.** Obaj bramkarze stanęli na wysokości zadania, a bramka Szlegiera była nie do obrony. Kilka strzałów napastników Kolejarza — zdawałoby się pewnych — obronił pięknie bramkarz śląski Budny, to samo zresztą i bramkarz warszawski Borucz, który wykazał dobrą formę.

Po pauzie nieco więcej z gry mieli Kolejarze, lecz napastników warszawskich prześladował wybitny pech. Poza tym Górnicy bronili się dzielnie, a będąc w dobrej kondycji łatwo wytrzymywali nacisk gospodarzy. W sumie udało się im odeprzeć wszystkie ataki Kolejarza i utrzymać wynik.

Dziesięć tysięcy widzów opuszczało boisko zawiedzione, gdyż w sumie na przegraną Kolejarze nie zasłużyli, a zwycięstwo Górników można raczej uważać za **szczęśliwe.**

Na odbudowę Warszawy

Koło Sportowe Cyrku nr. 3— Prasa Sportowa 5:3 (4:2)

Ciężko mi napisać te słowa, ale w spotkaniu tym artyści cyrkowi udowodnili, że w sprawach piłki nożnej więcej mają do powiedzenia — aniżeli moi koledzy redakcyjni. Klęska jest tym trudniejsza do strawienia dla „Prasy" — że redaktorzy krakowscy mieli obowiązek pomszczenia porażki poniesionej przez kolegów łódzkich, z tymże kołem sportowym w wysokości 2:4.

Krakowska prasa sportowa zawiodła. Zawiodło przede wszystkim trio obronne. O bramkarzu Wojewodzie plotka gminna niesie, że za każdą przepuszczoną bramkę honorowany był podobno biletem wolnego wstępu do cyrku i dziwne, że ilość przepuszczonych bramek pokrywa się z ilością członków jego rodziny. O opokę obrony redaktora Ślusarczyka rozbijali się wprawdzie przeciwnicy, ale z piłką żył on także w niezgodzie. Drugi obrońca red. Chruściński junior grał tak jak go senior nauczył — też słabo.

Zawiódł strzałowo dyrygent ataku prasy red. Dobosz, który tak często pisze o niedyspozycji strzałowej ataku Ogniwa. Dwa jasne punkty drużyny prasy to strzelcy bramek: Walczycki, grający z wigorem zaobserwowanym w LZS-ach i szybki jak strzała red. Sokół.

O drużynie Cyrku można napisać krótko, że w przeciwieństwie do przedstawicieli prasy — wiedzą, jak należy grać w piłkę nożną.

Bramki dla zwycięzców strzelili: Liu-Fu-Ching — 2, Kołek, Piecha i Koll po 1, a dla pokonanych: Sokół — 2 i Walczycki — 1.

W przerwie spotkania artyści cyrku zaprodukowali: Braun Anastazy — żonglerkę nogami, a Muszyńska Irena — pozy plastyczne.

Produkcje artystów nagrodziła publiczność rzęsistymi oklaskami.

Podczas spotkania red. Tadeusz Oszast komentował „wypadki" na boisku, jak zwykle — zjadliwie i dowcipnie.

P. S. Krakowski Komitet FOS nie zainteresował się dostatecznie tą imprezą, ograniczając się jedynie do ostemplowania biletów. Wobec tego organizację przejął zespół Cyrku nr 3, pod energicznym kierownictwem przew. koła sportowego Cyrku nr 3 ob. Maciąga Bronisława, przy pomocy gospodarzy stadionu.

Dochód w wysokości ponad 8 tys. złotych przekazany został w połowie na budowę stałego cyrku w Warszawie, a w połowie na FOS. **A. G.**

Liga żużlowa

Podczas ostatnich rozgrywek ligi żużlowej padły następujące wyniki:

w Bydgoszczy Gwardia **pokonała Górnika 32:21,**

w Częstochowie Włókniarz **pokonał Spójnię 26:25,**

w Rawiczu Kolejarz **przegrał z Ogniwem 19:35.**

Z meczu Unia—Ogniwo Kraków



Zacięcie walczono o piłkę na meczu Unia—Ogniwo. Na zdjęciu Pawłowski (Ogn.) i Bamba (Unia) w walce o piłkę.

200 200 200 200

Nasza walka o sport socjalistyczny

Zdobyć sobie popularność wśród czytelników, miarą której jest wzrastająca poczytność, wyrażająca się w stałym wzroście nakładu, nie jest sprawą łatwą. Nad spopularyzowaniem czasopisma pracować się musi długo i wytrwale, zamieszczając takie artykuły, które zaciekawią czytelników, przykują ich uwagę, dadzą im nie tylko miłą rozrywkę, ale również przyczynią się do rozszerzenia ich horyzontu myślowego, do zapoznania się z nowymi wartościami i pojęciami.

Jeszcze trudniej jest zdobyć czytelników pierwszym szturmem, z miejsca podbić ich sobie i zjednać.

Dokonał tego zadania, niewielki czterostronnicowy zaledwie tygodniowy dodatek sportowy do „Echa Krakowskiego" — „Piłkarz". Pierwszy numer „Piłkarza", który ukazał się w marcu 1948 roku, zaciekawił czytelników krakowskich, drugi numer spotkał się z ich sympatią, a dalsze podbiły całkowicie serca wzrastającej z każdym tygodniem liczby czytelników, głównie młodzieży, wyczekującej niecierpliwie ukazania się każdorazowego numeru „Piłkarza".

Dlaczego właśnie „Piłkarz"?

Wielu czytelników zwracało się do nas z zapytaniem, dlaczego nasz tygodniowy dodatek sportowy nosi nazwę „Piłkarz"?

— Przecież zamieszczacie w czasopiśmie tym — mówiono — nie tylko recenzje i artykuły dotyczące spraw piłkarskich, ale również obszerne sprawozdania z innych dziedzin sportu: z lekkoatletyki, piłki ręcznej, pływania, boksu itp.

Odpowiedzią na to pytanie niech będzie cytat z artykułu wstępnego w pierwszym numerze „Piłkarza", w którym wyjaśnialiśmy powody, skłaniające nas do obrania dla naszego dodatku sportowego nazwy „Piłkarz":

„....Nasz nowy dodatek sportowy „Piłkarz", który dziś oddajemy po raz pierwszy w ręce naszych czytelników, poświęcony będzie w przeważającej części piłce nożnej.

Od dokładnych sprawozdań z meczów — poprzez fachowe artykuły omawiające najważniejsze zagadnienia w tej dziedzinie, — do najdrobniejszych nieraz szczegółów z życia klubów, starać się będziemy dać czytelnikowi wszystko, co związane jest z tą najpopularniejszą gałęzią sportu".

Piłka nożna jest w Polsce najbardziej popularną dziedziną sportu. O jej popularności świadczy nie tylko stale wzrastająca frekwencja na meczach pierwszej czy drugiej ligi, ale również stu kilkudziesięcio tysięczna ilość zarejestrowanych piłkarzy w sekcji piłkarskiej GKKF — o popularności tej świadczy osiem tysięcy drużyn piłkarskich, kół i klubów sportowych w całym kraju, walczących o najcenniejszą nagrodę piłkarską — „Puchar Polski".

Dlatego poświęcamy tak wiele miejsca piłce nożnej, — która zwłaszcza w Krakowie cieszy się szczególną popularnością; dlatego staramy się w artykułach zamieszczanych w „Piłkarzu" i dziale sportowym „Echa" **walczyć o podniesienie poziomu piłkarstwa, o wyeliminowanie z naszych boisk i widowni szowinizmu klubowego, wszelkich przejawów huligaństwa i demoralizacji, kapernictwa i niezdrowej sensacji.**

„Piłkarz" pomaga i radzi

Treścią naszych artykułów, poświęconych problemom piłkarskim jest głównie **sprawa wychowania nowego, świadomego swych zadań sportowca Polski Ludowej i nowego, obiektywnego i kulturalnego widza.**

Sport i kultura fizyczna służy dziś interesom mas pracujących. **Nigdy jeszcze sport** nie miał w Polsce tak dogodnych i sprzyjających jego rozwojowi warunków. Dzięki wybitnej pomocy i opiece, jaką otacza sport władza ludowa, wychowaniem fizycznym objęte zostały najszersze masy młodzieży i setki tysięcy ludzi pracy.

Nasz kraj, budując socjalizm oraz realizując wielki Plan 6-letni, potrzebuje ludzi zdrowych, silnych i odważnych. Do tych poważnych zadań, do pracy produkcyjnej przygotowują się liczne zastępy młodzieży uprawiającej sport w klubach czy kołach sportowych, zdobywając masowo odznakę SPO.

Popularyzacja odznaki SPO w kołach i klubach sportowych, przedstawianie sylwetek czołowych sportowców-przodowników pracy i racjonalizatorów, walka z analfabetyzmem sportowym wśród starszych, wskazówki i wytyczne przy pracy w kołach Ludowych Zespołów Sportowych — wszystko to było treścią artykułów zamieszczanych na łamach „Echa Sportowego" i „Piłkarza".

Artykuły te stały się cenną pomocą w pracy licznych kół sportowych i LZS-ów, których członkowie po zaznajomieniu się z ich treścią, przyswajali sobie nasze rady i wskazówki zarówno jeśli chodzi o sprawy wyłącznie sportowe, jak interpretację nowych przepisów sportowych, wskazówki odnośnie gimnastyki, systemów treningu itp., jak i w sprawach wychowawczych.

O sportową atmosferę na naszych boiskach

Zasadniczym motywem licznych artykułów wychowawczych i instruujących była **troska o czystą, sportową atmosferę na naszych stadionach,** o koleżeński stosunek wśród sportowców wszystkich klubów i zrzeszeń, **o usunięcie z naszego sportu pozostałości sportu burżuazyjnego, przejawiającego się również w kapernictwie, pijaństwie, huligańskich wybrykach zdemoralizowanych jednostek,** w podsycaniu fanatyzmu klubowego.

I znów „Piłkarz" z racji swej nazwy, w myśl założeń opublikowanych w pierwszym numerze, a przypominanych w jubileuszowych numerach, zajął się w pierwszym rzędzie walką o podniesienie poziomu naszego piłkarstwa przez usunięcie z naszych boisk tych wszystkich niezdrowych zjawisk, jakie wymieniliśmy powyżej.

Stawaliśmy w obronie sędziów piłkarskich, przypominając, że są oni właściwymi kierownikami zawodów, posiadającymi **wyłączne prawo wydawania rozstrzygnięć** zgodnie z sytuacją na boisku. Z drugiej jednak strony **krytykowaliśmy** arbitrów, którzy nadużywali swej władzy wydając werdykty krzywdzące jedną lub obie drużyny.

Piętnowaliśmy ostro brutalną grę niektórych zawodników, niesportowe zachowanie się na boisku i poza stadionem poszczególnych piłkarzy, nie posiadających odpowiedniego wychowania etycznego, **uczyliśmy widzów obiektywnego patrzenia na zawody i sportowej postawy w czasie meczu.**

To, że dzisiaj na boiskach krakowskich i na terenie naszego województwa coraz rzadziej notujemy wypadki incydentów w czasie zawodów, jest w dużym stopniu zasługą naszych artykułów wychowawczych, zamieszczanych na łamach „Piłkarza" czy „Echa Sportowego".

Artykuły krytyczne bodźcem do lepszej pracy

Jednym z pozytywnych osiągnięć jest wzrastająca sieć korespondentów sportowych z całego naszego województwa. W listach do redakcji korespondenci nasi oprócz zwykłych, suchych wiadomości sportowych ze swego terenu, poddają również krytyce działalność klubów i kół sportowych. Artykuły te, jak również i nasze uwagi odnośnie błędów popełnianych w pracy przez niektóre koła czy kluby, przyczyniły się do usunięcia niedociągnięć i polepszenia stylu pracy.

Wystarczy tylko przypomnieć, że dzięki analitycznym artykułom poświęconym błędom w pracy koła sportowego Stal przy Zakładzie Budowy Maszyn i Aparatury w Krakowie, **koło to po krytycznej i samokrytycznej ocenie swej dotychczasowej pracy i przestawieniu się na nowe, właściwe strukturze koła metody pracy, zalicza się dziś do najlepiej pracujących kół sportowych na terenie naszego miasta.**

Z licznych przykładów, których z braku miejsca nie podajemy, wynika jasno, że zarówno nasz tygodniowy przegląd sportowy „Piłkarz" jak i „Echo Sportowe" spełnia należycie swą rolę informatora i organizatora w ruchu sportowym.

Hasła umasowienia sportu — propagujemy w artykułach i w życiu

Propagując jakiś cel, jakąś ideę, trzeba być głęboko przekonanym o jej słuszności i wielkości. Zespół redakcyjny „Piłkarza" walcząc na łamach swego czasopisma o nowy typ sportowca Polski Ludowej, o obiektywnego widza, o realizację zadań, jakie nasz sport ma do spełnienia w marszu do socjalizmu, **jest głęboko przekonany o słusznej i celowej polityce naszych władz sportowych,** pracujących nad umasowieniem kultury fizycznej, nad jej spopularyzowaniem.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że propagując wszelkie masowe akcje sportowe jak np. Marsze Jesienne, Biegi Narodowe, masową akcję nauki pływania, zapoznając naszych czytelników z imponującymi już osiągnięciami na odcinku zdobywania odznaki SPO, przedstawiając sylwetki sportowców - przodowników pracy, przeprowadzając liczne i zwycięskie kampanie o czystość w sporcie, otoczenie opieką słabo pracujących kół i Ludowych Zespołów Sportowych, zapoznając naszych czytelników z wspaniałymi osiągnięciami sportowców radzieckich i reprezentantów państw demokracji ludowej — walczymy **o realizację wielkiej i wspaniałej idei — sportu socjalistycznego.**

Ale rola nasza nie ogranicza się jedynie do systematycznego pisania o tych wszystkich zagadnieniach, które stanowią treść naszego ruchu sportowego. My, dziennikarze sportowi propagujemy kulturę fizyczną w bezpośrednich zawodach sportowych z innymi kołami sportowymi, zwłaszcza z nowo powstałymi lub zaniedbanymi. Nasz zespół redakcyjny bierze udział w spotkaniach piłkarskich, w meczach siatkówki, koszykówki czy tenisa stołowego z kołami czy LZS-ami, a członek kolegium redakcyjnego „Piłkarza" mgr Ślusarczyk jest pierwszym dziennikarzem sportowym w Polsce, który zdobył odznakę SPO.

W ramach naszych imprez sportowych w jesieni ubiegłego roku rozegraliśmy mecz lekkoatletyczny z kołem sportowym Budowlanych z Nowej Huty. **Były to pierwsze w kraju zawody lekkoatletyczne kół sportowych.**

Z inicjatywy działu sportowego „Echa Krakowskiego" powstał w Swoszowicach Ludowy Zespół Sportowy „Echo", który po roku swego istnienia już może pochwalić się wieloma wartościowymi osiągnięciami.

Tak więc niemniej ważna od pracy sprawozdawczej, praca organizacyjno-propagandowa została przez nasz zespół potraktowana bardzo poważnie i jest realizowana z niemniejszym entuzjazmem niż codzienna praca informacyjna.

Czerpiemy doświadczenia z prasy radzieckiej i państw demokracji ludowej

Wielką pomocą w naszej pracy są fachowe czasopisma radzieckie „Sowieckij Sport" i „Fizkultura i Sport", stanowiące nieprzebraną skarbnicę cennych wiadomości i fachowych artykułów, z których korzystamy w dużej mierze. Liczne zdjęcia z radzieckich boisk sportowych, piękne fragmenty z meczów piłkarskich rozgrywanych na wspaniałych stadionach moskiewskich, leningradzkich czy kijowskich, pochodzą właśnie z miesięcznika „Fizkultura i Sport" oraz z radzieckich magazynów.

Wzorując się na czasopismach radzieckich staramy się i na naszych skromnych szpaltach, przyswoić te metody i technikę pracy radzieckiej prasy sportowej.

Również i dzienniki oraz czasopisma sportowe krajów demokracji ludowej są dla nas cenną pomocą. Czechosłowacki „Ruch", węgierski „Nep Sport", rumuński „Sportul Popular" oraz bardzo dobrze redagowany periodyk NRD — „Sport-Echo", stanowią wartościową pomoc dla naszego zespołu redakcyjnego, który korzysta z wielu fachowych artykułów, zamieszczanych w tych czasopismach, a najciekawsze fragmenty z tych prac staramy się udostępnić naszym czytelnikom, przedrukowując je na łamach „Piłkarza".

Pracujemy nad usunięciem braków i niedociągnięć

Szereg osiągnięć uzyskanych na przestrzeni krótkiego stosunkowo okresu czasu nie może nam przesłonić wielu niedociągnięć i braków jakie posiadamy.

Jednym z najpoważniejszych jest wciąż jeszcze niedostateczne powiązanie się z terenem, a co za tym idzie brak wiadomości o życiu sportowym w kilku miastach powiatowych naszego województwa. Może temu zapobiec jedynie wybitne zwiększenie się sieci korespondentów tych okręgów, które dotychczas były słabiej przez nas obsługiwane.

Drugim poważnym błędem jest poświęcanie za dużej stosunkowo ilości miejsca klubom pierwszo i drugoligowym naszego województwa, a kwitowanie dorobku czy też pracy klubów mniejszych, często samym tylko suchym wynikiem lub nie wiele mówiącą wzmianką. Ten stan rzeczy wynika głównie ze szczupłych ram naszego tygodnika, a błąd ten staramy się naprawić przez umieszczenie na codziennej stronie sportowej „Echa" możliwie jak największej ilości wzmianek o życiu i działalności mniejszych klubów i kół sportowych.

Wreszcie trzecim błędem, jest nierówność „Piłkarza". Zdarzają się numery bardzo dobre, opracowane starannie i barwnie, ale z drugiej strony wydawaliśmy szereg numerów słabych, źle opracowanych graficznie, o tematyce zbyt powierzchownej lub nieciekawej. Wynika to ze zbyt małego jeszcze doświadczenia dziennikarskiego, ze szczupłości naszego personelu etatowego i z nerwowej, gorączkowej pracy niedzielnej.

Widzimy nasze błędy i niedociągnięcia, pracujemy stale nad ich usunięciem, nad podniesieniem poziomu tak „Piłkarza" jak i codziennej kolumny sportowej w „Echu", a liczne uwagi naszych czytelników, nadsyłane nam w listach stają się również cenną pomocą w naszej pracy, trudnej, lecz dającej nam dużo zadowolenia.

Chcąc pracować dobrze i wydajnie, trzeba pracę swą kochać i cenić. Praca nasza nie jest łatwa, ale cenimy ją i kochamy, a kochając ją staramy się ulepszyć jej styl, podnieść jej wydajność, stać się rzeczowym i sumiennym informatorem, świadomym swych zadań bojownikiem o sport socjalistyczny, jego agitatorem i organizatorem życia sportowego.

Popularność, jaką cieszy się „Piłkarz" utrzymamy nie tylko drogą zamieszczania obszernych recenzji z meczów pierwszoligowych, czy najrozmaitszych ciekawostek, ale również przez zapoznawanie czytelnika w licznych artykułach ze strukturą naszego sportu, z jego osiągnięciami, przez zamieszczanie krytycznych artykułów pisanych przez naszych współpracowników, przez sportowy aktyw poza redakcyjny, przez korespondencje z kół i klubów sportowych.

Będziemy starali się zachować barwny i żywy charakter „Piłkarza", ale nie będzie to równoznaczne z szukaniem i umieszczaniem taniej sensacji, podsycaniem antagonizmów klubowych czy też forowaniem sportu wyczynowego kosztem sportu masowego.

Będziemy starali się realizować życzenia, jakie z okazji 200-nego numeru „Piłkarza" przesłały nam organizacje sportowe z Głównym Komitetem Kultury Fizycznej i WKKF na czele, zrzeszenia sportowe, kluby, LZS-y i koła sportowe oraz liczni czytelnicy, pragnący widzieć w popularnym tygodniku sportowym jakim jest „Piłkarz" odbicie tych wszystkich przemian jakie zachodzą w coraz potężniej rozwijającym się sporcie Polski Ludowej.

KOMITET REDAKCYJNY „PIŁKARZA"

Dalsze depesze gratulacyjne z okazji 200 numeru »Piłkarza«

REDAKCJA „PIŁKARZA" W KRAKOWIE

Dział sportowy „Gazety Krakowskiej" w dniu wydania 200-go numeru „Piłkarza" przesyła zespołowi redakcyjnemu serdeczne gratulacje oraz życzenia dalszej owocnej pracy w budowaniu socjalistycznej kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

„GAZETA KRAKOWSKA"
DZIAŁ SPORTOWY.

PT REDAKCJA „PIŁKARZA" w m.

Koleżeńskie i najserdeczniejsze życzenia dalszego pomyślnego rozwoju, jedynego w Krakowie tygodnika sportowego, jak najliczniejszych mas czytelników rozumiejących znaczenie zadań i roli kultury fizycznej i sportu w Polsce Ludowej, przesyła z okazji wydania 200 numeru „Piłkarza"

DZIAŁ SPORTOWY „DZIENNIKA POLSKIEGO".

DO REDAKCJI „PIŁKARZA" W KRAKOWIE

W związku z jubileuszem wydania 200 numeru „Piłkarza", Rada Okręgowa Zrzeszenia Sportowego Budowlani w Krakowie, składa Waszej redakcji jak najserdeczniejsze życzenia pomyślnej pracy dla dobra sportu w Polsce Ludowej.

RADA OKRĘGOWA ZS BUDOWLANI.

REDAKCJA „PIŁKARZA" W KRAKOWIE

Z okazji wydania 200-go numeru poczytnego tygodnika sportowego „Piłkarz" — Inspektorat sportu ZOW, ZSCh w Krakowie wyraża tą drogą uznanie zespołowi redakcyjnemu i składa mu równocześnie serdeczne życzenia dalszych owocnych osiągnięć w pracy nad rozwojem sportu wiejskiego w województwie krakowskim.

ZWIĄZEK SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ
ZARZĄD WOJEWÓDZKI W KRAKOWIE.

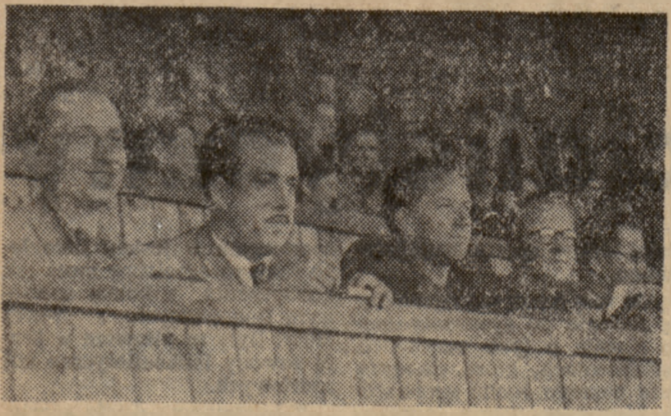
*

Prócz powyższych depesz, otrzymaliśmy wiele telegramów i listów gratulacyjnych od klubów sportowych, LZS-ów, kół sportowych, Szkolnych Klubów Sportowych oraz czytelników. Wszystkich jednak depesz — niestety — z braku miejsca zamieścić nie jesteśmy w stanie.

Za nadesłane życzenia zespół redakcyjny „Piłkarza" składa Głównemu Komitetowi Kultury Fizycznej, Wojewódzkiemu Komitetowi Kultury Fizycznej w Krakowie, Radom Okręgowym Zrzeszeń, Zarządom Klubów i Kół Sportowych, Zarządowi Woj. ZSCh, prasie sportowej oraz Czytelnikom, serdeczne podziękowania.

Od pierwszej minuty gry — do pierwszego egzemplarza

(Jak powstaje „Piłkarz")



Dziennikarze sportowi pilnie śledzą z loży prasowej przebieg spotkania piłkarskiego

Kiedy w poniedziałek rano bierzesz Czytelniku do ręki nowy, pachnący jeszcze farbą drukarską numer „Piłkarza" i czytasz sprawozdania z niedzielnych imprez sportowych, nie zastanawiasz się być może nad przebiegiem „cyklu produkcyjnego" naszej pracy.

Nie wiesz, lub wiesz może niewiele o tym, jaką drogę przebywa np. sprawozdanie z meczu ligowego, zanim dotrze do Twych rąk w formie drukowanej recenzji z zawodów. Dlatego też chcąc zapoznać Cię bodaj pobieżnie z przebiegiem naszej pracy, chcąc pokazać Ci ludzi pracujących przy wydawaniu „Piłkarza", nakreślimy w zamieszczonym poniżej reportażu sylwetki ludzi „Piłkarza", na tle ich pracy dziennikarskiej i drukarskiej.

NIEDZIELA, GODZINA 16

Jest ciepłe, jesienne popołudnie.

Tłumy widzów podążają na stadion, na którym za kilkanaście minut rozpocznie się ważne spotkanie ligowe. W wielotysięcznym tłumie podąża również kilkuosobowa grupka sprawozdawców sportowych. Podczas gdy dla dziesięciotysięcznej rzeszy widzów mecz stanowił będzie rozrywkę po pracy, dla tej kilku czy kilkunastuosobowej grupki przebieg spotkania piłkarskiego będzie treścią ich pracy, którą powinni wykonać starannie i solidnie. Obserwując mecz, dziennikarz sportowy musi zostawić na boku swe osobiste sympatie klubowe, starając się podać w swym sprawozdaniu z meczu jak najbardziej obiektywny obraz tego, co się działo na boisku. Dlatego śledzi on przebieg zawodów z większą od przygodnego widza uwagą, notując skwapliwie to wszystko co zdaniem jego zasługuje na umieszczenie w recenzji.

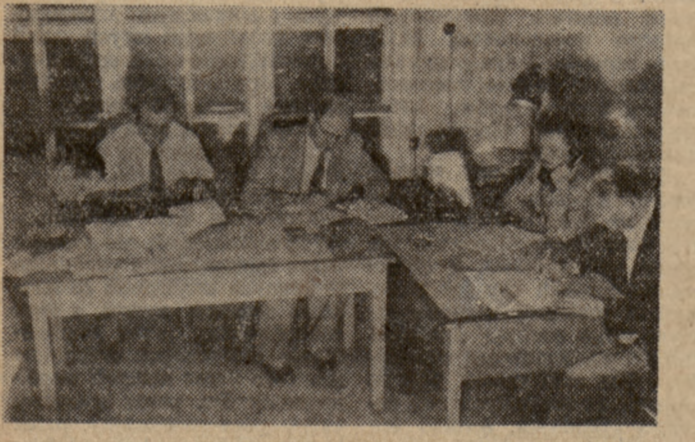
Mecz skończony. Publiczność powoli opuszcza stadion. Grupki kibiców idą wolno w stronę miasta, komentując przebieg spotkania. **Spieszą się tylko sprawozdawcy sportowi, wskakujący pospiesznie do tramwaju lub szukający taksówki. Tempo... tempo...**

„Maszynki" czekają...

GODZINA 18

Zanim jednak zaklekotają „maszynki" linotypistów, składające treść artykułów i sprawozdań, rozlega się stukot maszyn do pisania w pokoju redakcyjnym. To maszynistki redakcyjne przepisują sprawozdania z licznych imprez sportowych.

Recenzje z lokalnych zawodów dyktują sprawozdawcy wprost „do maszyny", natomiast sprawozdania z meczów i imprez zamiejscowych odbiera się drogą telefoniczną i



Gorączkowa praca w redakcji. Oprócz pisania sprawozdań i odbierania licznych telefonów zespół redakcyjny układa aktualne tabele ligowe, tytuły oraz przygotowuje materiał do „składania".

przepisuje się możliwie jak najszybciej. Zanim sprawozdania te zostaną zesłane do zecerni, są korygowane przez sekretariat redakcji, a następnie idą do „kabiny radiowej".

Po chwili przez głośnik „Piłkarza" wywieszony na frontonie budynku Drukarni Prasowej rozlega się donośny głos naszego redakcyjnego speakera:

„Tu „Piłkarz". Podajemy wyniki dzisiejszych spotkań ligowych. W Warszawie CWKS zremisował z Kolejarzem 1:1, w Chorzowie Unia pokonała Kolejarza warszawskiego 3:1...

Równocześnie w oknie wystawowym „Piłkarza" wywieszone zostają wyniki spotkań ligowych otrzymanych przed chwilą.

GODZINA 19

Wywieszono już ostatni wynik, a nasz sprawozdawca podał zebranym licznie przed redakcją entuzjastom piłkarstwa układ tabeli ligowej, po czym ustawione zostają lalki w barwach klubowych na plastycznej tabeli ligowej w witrynie „Piłkarza".

W tym samym czasie trwa gorączkowa praca przy nadawaniu artykułom przeznaczonym do druku odpowiedniej formy przez oznaczanie rodzajów druku (kursywa, borgis, petit itp.), kolektywne układanie tytułów, przy czym największą trudność sprawia ułożenie atrakcyjnych tytułów do artykułów czołowych i publicystycznych.



Zecer maszynkowy Prokop składa na linotypie otrzymane skrypty „Piłkarza". Stąd wychodzą już układy gotowe do „łamania"

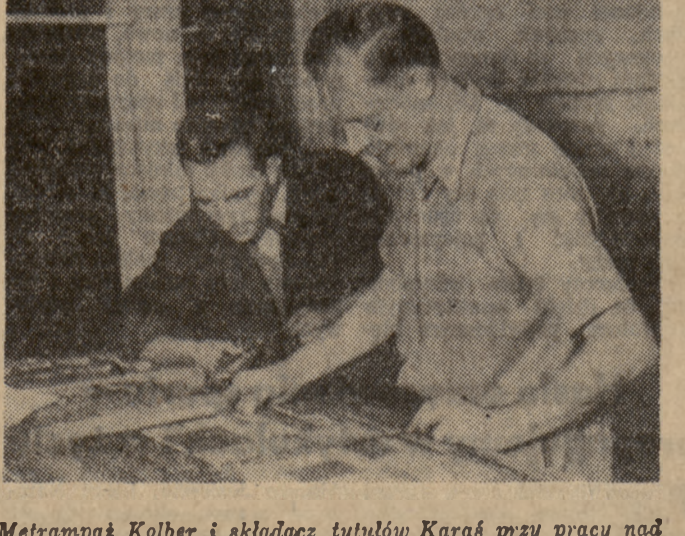
Wreszcie poprawiony i odpowiednio oznaczony artykuł „schodzi" do zecerni. **Rozpoczyna się kolejny cykl produkcyjny — druk.**

GODZINA 21

Praca w redakcji trwa jednak nadal. Oto odbiera się pierwsze meldunki od zagranicznych korespondentów podających wyniki najważniejszych imprez sportowych w ich państwie. Centrala telefoniczna łączy nas co chwilę z Moskwą, Pragą, Budapesztem, Wiedniem...

Maszynistki gorączkowo przepisują otrzymane meldunki, sekretariat poprawia je i oddaje do druku.

W tym samym czasie na 6 piętrze w chemigrafii cynkografowie pracują nad kliszowaniem zdjęć z dzisiejszego meczu ligowego. Najlepsze zdjęcia z kilkunastu wykonanych przez naszych fotoreporterów po sporządzeniu klisz zostają umieszczone w „Piłkarzu".



Metrampaż Kolber i składacz tytułów Karaś przy pracy nad kolumnami „Piłkarza".

GODZINA 23

Zecerzy maszynkowi (linotypiści „składają" artykuł lub sprawozdanie. Z każdą minutą rośnie ilość ołowianych wierszy, w których odlany jest tekst artykułu. Po „złożeniu" całości „ołowiany artykuł" wędruje na stół zecera ręcznego (metrampaża), który „układ" umieszcza pod odpowiednim tytułem, złożonym przez ręcznego składacza — Kolbera na „szufli".

Rozpoczyna się „łamanie numeru". W myśl wskazówek redaktora technicznego — metrampaż układa artykuły, notatki i zdjęcia na szufli, po czym po złamaniu i korekcie — „kolumna" będąca wiernym odbiciem strony „Piłkarza" jaką jutro rano wezmą do ręki czytelnicy wędruje „na kalander".

Po sporządzeniu matrycy, w stereotypii następuje ołowiany odlew negatywu, który zakłada się następnie już na walce maszyny rotacyjnej.

PONIEDZIAŁEK GODZINA 2

Maszynista rotacyjny wprawia w ruch maszynę, nabierającą z każdą minutą coraz większej szybkości.

Spod metalowych uchwytów płyną nieprzerwanie numery „Piłkarza" na stół metalowy, gdzie wprawne ręce odbieracza układają je „w słupki" po 100 egzemplarzy.

Paczki 500-egzemplarzowe pakuje się i wiąże, przygotowując do ekspedycji.

GODZINA 4

Przed gmach Drukarni zajeżdżają samochody „PPK Ruch", do których wnosi się pośpiesznie „słupki" „Piłkarza". Po chwili samochód już zapełniony rusza na dworzec.

Pierwsze wydania „Piłkarza" rozpoczynają swą podróż pociągiem do najdalszych zakątków naszego województwa. Po załadowaniu numerów „Piłkarza" do pociągu, pracownicy ekspedycji wracają do Drukarni, biorą dalsze „słupki" „Piłkarza" zawożąc je do ekspedycji „Ruchu" przy ul. Pawiej.

GODZINA 6

Z punktu rozdzielczego przy ul. Pawiej egzemplarze „Piłkarza" wędrują do poszczególnych punktów sprzedaży w kioskach ulicznych.

I znów normalny dzień pracy. Na ulicach coraz większy ruch. Robotnicy spieszą do swych fabryk, dzwonią tramwaje, mkną samochody. Przed kioskami zatrzymują się grupki ludzi pracy, spieszących do swych zajęć, by wraz z paczką papierosów kupić świeży, pachnący jeszcze farbą drukarską numer „Piłkarza".

Przy śniadaniu lub w przerwie w pracy wczorajsi obserwatorzy meczów ligowych lub innych imprez sportowych chętnie przeczytają w „Piłkarzu" sprawozdanie z zawodów.

Cykl produkcyjny „Piłkarza" skończony. Najnowszy numer dotarł do rąk czytelnika, informując go o ostatnich wydarzeniach sportowych w Krakowie, w kraju i zagranicą.

T. D.

Zdjęcia do reportażu wykonał J. BOREK



Kierownik maszyn rotacyjnych, racjonalizator — Kucharski przegląda wychodzące spod maszyny, pachnące jeszcze farbą egzemplarze „Piłkarza"



„Piłkarz" ukazał się już w sprzedaży. Z niego dowiadują się czytelnicy o aktualnych wydarzeniach sportowych ostatniej niedzieli

Rola „Piłkarza" w rozwoju i umasowieniu sportu na wsi

Prawie w każdej wiosce czy osiedlu województwa krakowskiego sport zdobył sobie prawo obywatelstwa. Przecież nie tak dawno, bo kilkanaście lat temu prawie żadnego życia sportowego na wioskach nie było. Dzisiaj mówimy już o potężnym ruchu sportowym na wsi. Czytamy o setkach coraz lepiej pracujących wiejskich zespołach sportowych. Zastanówmy się pokrótce nad początkami Ludowych Zespołów Sportowych.

Do roku 1948 brak było organizacji koordynującej pracę sportową na wsi. Dopiero z początkiem roku 1949 opiekę nad sportem wiejskim objęła masowa organizacja, świadomego klasowo, średnio i drobnorolnego chłopa — **Związek Samopomocy Chłopskiej.**

Pierwszy rok pracy przyniósł dobre rezultaty. Ruch sportowy przybiera charakter żywiołowy. Nowe ludowe zespoły powstawały jak przysłowiowe grzyby po deszczu.

Jaką rolę odegrał Tygodniowy Przegląd Sportowy — „Piłkarz" w organizowaniu i tworzeniu się nowego typu sportowca — sportowca wiejskiego?

W chwili gdy żywiołowy ruch sportowy poczynał ogarniać wioski naszego województwa, „Piłkarz" posiadał już rok pracy. Spore doświadczenie zespołu redakcyjnego pozwoliło na natychmiastowe włączenie się do akcji budowy nowego sportu wiejskiego.

„Piłkarz" był jednym z pierwszych pism w Polsce, — które doceniało planową akcję potężnego lecz słabego jeszcze organizacyjnie ruchu wiejskiego. Na naszych łamach rozpoczęły ukazywać się notatki, recenzje i artykuły o powstających LZS-ach i ich planach pracy na najbliższą przyszłość. Rejestrowaliśmy dobre osiągnięcia wiejskich kolektywów sportowych ganiliśmy złe i wskazywaliśmy prawdziwe drogi do sportu socjalistycznego.

„Piłkarz" pierwszy w Polsce wprowadził na swe łamy „Poradnik dla LZS-ów". Poradnik ten podawał fachowe wskazówki organizacyjne, techniczne i szczegółowe regulaminy tych gałęzi sportu, które mogły zyskać sobie popularność u wiejskich dziewcząt i chłopców. Kolejno omówiono grę w piłkę siatkową, naukę pływania, przygotowanie do Marszów Jesiennych i Biegów Narodowych. Wielka liczba listów z zapytaniami świadczyła o celowości tego rodzaju akcji. Wiele porad udzieliliśmy w „Odpowiedziach Redakcji" ale jeszcze więcej odpowiedzi do zainteresowanych LZS-ów przesłaliśmy pocztą. Częste były wizyty działaczy i młodych założycieli nowych wiejskich zespołów z prośbą o poradę i fachowe wskazówki, interwencję u odnośnych władz o zabraną łąkę „która jak ulał" nadawała się na boisko piłkarskie...

Widzieliśmy udział młodego sportu wiejskiego w każdej imprezie masowej. **Z przyjemnością stwierdziliśmy, że sport wiejski wkroczył na właściwą drogę rozwoju, że staje się zjawiskiem masowym.**

W artykułach publicystycznych propagowaliśmy takie gałęzie sportu, które mają rację bytu ze względu na małe lub nawet prawie żadne koszty inwestycyjne. Lekkoatletyka, tenis stołowy, siatkówka, pływanie, zapasy, podnoszenie ciężarów, zaś w zimie narty i łyżwy — to gałęzie sportów, które uprawia obecnie masowo młodzież wiejska. Najbardziej atrakcyjnym sportem jest oczywista nadal piłka nożna. Jednak już dzisiaj wiele zespołów wiejskich nie rozpoczyna swej pracy od zakładania sekcji piłkarskiej, przekonano się bowiem, że powoduje to duże trudności finansowe i organizacyjne. Piłka nożna daje możność uprawiania sportu tylko nielicznym, a grać na wsi chcą wszyscy. — Dlatego powstają poza tym zespoły siatkowe i sekcje lekkoatletyczne, w których ilość członków jest nieograniczona.

Z perspektywy 200 numeru „Piłkarza" widzimy ogrom pracy i wysiłku, jaki włożyli pionierzy sportu wiejskiego, aby stworzyć zorganizowany ruch sportowy. Cieszymy się, że w tej odpowiedzialnej pracy nasze pismo ma do zanotowania pewne osiągnięcia.

Cieszymy się, że ten potężny już dzisiaj sport wiejski powstawał przy naszym skromnym udziale, że rozrastał się może powoli lecz stale, aż ogarnął wszystkie wsie i osiedla i stworzył tak potężny rezerwuar młodych talentów.

Spartakiada przekonała nas o tym.

Istnienie na terenie województwa krakowskiego ponad 500 Ludowych Zespołów Sportowych jest najlepszym wskaźnikiem postępu i przebudowy wsi dawnej — na nową wieś, pełną radosnej twórczości i zdrowych fizycznie ludzi.

W. Walczycki.

To był naprawdę pech

Bardzo dobrze grające Ogniwo przegrywa niezasłużenie z Unią 0:1

Drużyna Ogniwa zagrała ten mecz bardzo dobrze, i bodaj najlepiej ze wszystkich spotkań w bieżącym roku na własnym boisku. Wyraźna przewaga w polu nad nowokreowanym mistrzem Polski, dziesiątki wypracowanych pozycji podbramkowych, kondycja, która pozwoliła na 90 min. gry na pełnych obrotach — oto walory, którymi zawodnicy gospodarzy zdobyli sobie serca widowni.

Dodajmy jeszcze, że naprawdę niespotykany wkład ambicji i starań całej drużyny zamknął usta najbardziej niepoprawnym malkontentom. Wystarczy wspomnieć, że nawet obrońcy gospodarzy brali pod koniec spotkania na siebie — obowiązki napastników.

W podsumowaniu całego spotkania **gospodarze niewątpliwie zasłużyli na wygraną, ale w żadnym z tegorocznych spotkań pech nie prześladował napastników Ogniwa w tak dotkliwy sposób.**

Cała drużyna zasłużyła tym razem na pełną pochwałę. Młody **Pajor** jest niewątpliwie talentem bramkarskim, którym warto się troskliwie zaopiekować. Obronił on kilka niebezpiecznych strzałów. Piątka defensywna z ciężkiego pojedynku z atakiem mistrza Polski wyszła obronną ręką.

Atak kombinujący w polu bardzo ładnie, zatracał impet pod bramką przeciwnika, niemniej Szymkowiak nie może narzekać na brak zatrudnienia.

W drużynie Unii niespodziewanie słabo zagrał Cieślik. Pozostali napastnicy w pierwszej części gry demonstrowali piękne zagrania, natrafili, jednak na niezwykle ambitnie grającą defensywę Ogniwa, — której nie potrafili przełamać. **Decydująca o wyniku bramka padła z rzutu wolnego.**

Najsilniejszą linią Ślązaków była pomoc **z rutyniarzem Cebulą na czele.** Ta właśnie linia dźwigała cały ciężar walki na swych barkach, a pod koniec spotkania, w okresie bezapelacyjnej przewagi przeciwnika skutecznie nie dopuszczała do strzału z bliska.

Obrona śląska miała wiele słabych momentów natomiast **niezawodny Szymkowiak w bramce ma decydujący udział w zwycięstwie swej drużyny.**

Na osobną wzmiankę zasłużył sobie arbiter tego spotkania **p. Walter z Poznania,** który mylnymi rozstrzygnięciami potrafił wyprowadzić z równowagi spokojną i obiektywną w większości — publiczność krakowską.

SKŁADY DRUŻYN:

UNIA: — Szymkowiak, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Cebula, Tim, Przecherka, Cieślik, Alszer, Skorupa, Kubicki.

OGNIWO: — Pajor, Glimas, Gędłek, Kolasa, Miksa, Mazur, Bobula, Gołąb, Radoń, Rajtar, Pawłowski i Kadłuczka.

PRZEBIEG SPOTKANIA

Już początek spotkania zapowiada piękny mecz. Zacięta walka o piłkę, zmienne szybkie ataki z miejsca trzymają widownię w napięciu.

W 3 min. strzał Pawłowskiego przechodzi tuż nad poprzeczką, a za chwilę po rzucie z rogu zamieszanie pod bramką Szymkowiaka kończy się dla Ślązaków szczęśliwie. Kontrakcje Unii przynoszą strzał Skorupy tuż obok słupka i dwa niewykorzystane rzuty z rogu.

W 12 min. strzela ostro Gołąb, ale Szymkowiak pięknie broni.

Po przeciwnej stronie broni przytomnie Pajor, a rzut z rogu mija bez rezultatu.

Jeszcze raz wyjaśnia w groźnej sytuacji Pajor, **po czym na dłuższy okres czasu gra przenosi się pod bramkę śląską.** Dwa rzuty z rogu mijają bez efektu, a strzał Radonia broni pewnie Szymkowiak.

W 24 min. po pięknym ataku Radoń z podania Bobuli strzela, zdawało się nieuchronnie, **ale Cebula broni głową na linii bramkowej.** Za chwilę rzut wolny bity przez Gędłka paruje Szymkowiak, a kolejny strzał Radonia przechodzi obok słupka.

Dwie kontrakcje gości likwiduje Pajor piękną paradą, a za chwilę — przytomną nakrywką, po czym piłka błyskawicznie przenosi się pod bramkę śląską, gdzie Szymkowiak po strzale Radonia z trudem wybija piłkę na róg.

Pod koniec pierwszej części gry ostre tempo słabnie, a walka toczy się na środku boiska. Dopiero w 42 min. Rajtar znowu zatrudnia Szymkowiaka.

Po zmianie pól już w 3 min. strzał Radonia broni piękną paradą Szymkowiak. Za chwilę, Suszczyk dalekim strzałem niepokoi Pajora, po czym gospodarze spychają na dłuższy okres czasu Ślązaków do obrony.

W 14 min. „bombę" Mazura broni z trudem Szymkowiak na róg.

Za chwilę Radoń przerzuca piłkę ponad wybiegającym Szymkowiakiem, ale niecelnie.

W 20 min. pada rozstrzygnięcie. **Cieślik z odległości 25 m bije rzut wolny tak celnie, że piłka mimo interwencji Pajora grzęźnie w siatce.**

Od tego momentu gospodarze niepodzielnie panują na boisku. Fale ciągle ponawianych ataków rozbijają się jednak o ambitnie grającą defensywę śląską. Rajdy Glimasa i Gędłka grzęzną w tłoku podbramkowym, a strzały napastników na skutek zdenerwowania — są niecelne.

O zdecydowanej przewadze gospodarzy w drugiej części gry świadczy fakt, że ślązacy oddali na bramkę Pajora tylko 2 strzały, z których jeden przyniósł im tak cenne zwycięstwo.

Widzów 15 tys.

Walka o piłkę



Na meczu Gwardia—Włók[illegible] z pracowitym okazał się stoper Włókniarza — Lasiewicz, który rozbijał wszystkie ataki „gwardzistów". Widzimy go na zdjęciu w walce o piłkę z Gamajem (Gw.).

Włókniarz łódzki zawiódł całkowicie i przegrał na swoim boisku z Kolejarzem Poznań 0:3 (0:2)

ŁODZ (tel. wł.). Mecz ten był ciekawy tylko połowicznie, gdyż grała tylko drużyna Kolejarza, **a łodzianie zawiedli kompletnie, demonstrując niezwykle słabą formę.**

Po udanym meczu w Krakowie z bratnim Włókniarzem nastąpił gwałtowny spadek formy. Zawiódł w pierwszym rzędzie atak i to zupełnie. Nieźle zagrała pomoc, w której **najjaśniejszym punktem był Wapiennik.** Reszta słaba, względnie wręcz zła. Dużo winy ponosi kierownictwo Włókniarza, które na ten mecz wystawiło eksperymentalny skład.

Kolejarz natomiast grał we wszystkich liniach bardzo dobrze. O zwycięstwie zadecydował dobry, szybki i rozumiejący się wzajemnie atak. Był on o klasę lepszy od napadu łódzkiego. Trójka środkowa Brzezańczyk, Anioła, Gogolewski siała postrach w defensywie łódzkiej, a pomoc i obrona rozbijała wszystkie ataki nieudolnie przeprowadzane przez napastników łódzkich. Wystarczy zaznaczyć, że bramkarz „Kolejarzy" **Pokorski nie miał w ciągu gry ani jednego niebezpiecznego strzału do obrony.**

Kolejarz z miejsca narzucił bardzo szybkie tempo i już w 5 min. **Brzezańczyk wykorzystał błąd obrońcy Rakowieckiego, zdobył pierwszą bramkę.**

Nie upłynęło ani dwie minuty, **gdy Anioła podwyższył wynik na 2:0.** Aż do przerwy Kolejarz ma przewagę.

Po pauzie sytuacja nie wiele się zmieniła, a Kolejarz w dalszym ciągu przeważał. Nieco lepsza była teraz obrona łódzka, z którą atak poznański miał trudniejszą przeprawę. **Mimo to w ostatniej niemal minucie Gogolewski z przeboju uzyskał trzecią bramkę, ustalając wynik spotkania.**

Sędziował dobrze p. **Cober z Katowic.**

Widzów 20 tys.

Po słabej grze Ogniwo Bytom wygrało z Gwardią Szczecin 1:0

SZCZECIN (tel. wł.). W spotkaniu dwóch drużyn stojących niemal od początku rozgrywek na końcu tabeli — zwyciężyła drużyna, która równie dobrze mogła by przegrać w tym samym, albo nawet w większym stosunku. Mecz bowiem był na tak słabym poziomie, jakiego w Szczecinie dawno nie widziano.

Specjalnie słabą formę wykazało Ogniwo, które aczkolwiek było nieco lepsze technicznie, taktycznie grało źle, a kondycyjnie zawiodło zupełnie.

Gwardia nie była lepsza. Zawodziła specjalnie, jeśli chodzi o atak, który pod bramką nie wiedział, co z piłką zrobić. Tak zresztą jak i przeciwnik — Gwardziści nie wykorzystali szeregu dogodnych pozycji podbramkowych, które prosiły się o strzelca.

Strzelcem jedynej bramki był w 19 minucie Biskupek, który wykorzystał błąd obrońcy i posłał piłkę do siatki! Ogniwo nie wykorzystało rzutu karnego w drugiej części gry.

Wysiłki Gwardii, która miała tak do przerwy jak i po przerwie wybitną przewagę — nie przyniosły zmiany wyniku.

Gwardia traci cenny punkt remisując z Włókniarzem Kr. 1:1 (1:1)

Rozegrane w sobotę „małe derby" Krakowa **przyniosły niespodziankę w postaci wyniku remisowego uzyskanego przez Włókniarza z renomowanym i grającym na swoim boisku zespołem Gwardii.**

Gospodarze zagrali jedno ze słabszych spotkań, **przy czym oprócz piątki ofensywnej, zawiodła również i obrona.** Grała ona nerwowo, chaotycznie, pozwalając się ogrywać bardzo dobrze grającemu w tym dniu Nowakowi. Utrata bramki obciąża poważnie konto obrońców, którzy nie potrafili przeszkodzić w idealnym wypuszczeniu „w uliczkę" Glajcara, który mimo interwencji Jurowicza skierował piłkę do siatki.

Napastnicy Gwardii zapomnieli w sobotę o najważniejszej zasadzie — o strzale. Do przerwy Rybicki zaledwie trzy razy „wyciągnął się" przy obronie ostrych strzałów Mordarskiego, Kohuta i Kotaby, po pauzie interweniował tylko dwukrotnie w groźnych sytuacjach. Im bliżej końca, tym mniej miał do roboty, a liczne, lecz niegroźne ataki „gwardzistów" załamywały się na polu karnym Włókniarza.

Ponadto Gwardia popełniła duży błąd taktyczny, spychająo grających już od 60 minuty „na czas" Włókniarzy na ich pole podbramkowe, zamiast „rozciągnąć" grę, pozwolić gościom nawet na przeprowadzenie ataków i zakończyć ich szybkimi wypadami. W lesie nóg, jaki wyrastał raz po raz pod bramką Rybickiego, trudno było skierować piłkę do siatki, toteż mecz mimo optycznej przewagi Gwardii przyniósł wynik remisowy.

Włókniarzom zdobyty punkt w meczu z Gwardią przyda się bardzo przy zabezpieczeniu swej pozycji w lidze. Wywalczyli oni remis dzięki ambicji całej jedenastki, stosując aż do przesady grę „na czas" już od 15 minuty drugiej połowy.

Na słowa uznania za bardzo dobrą i ofiarną grę zasługują: Laslewicz i Górecki w pomocy oraz Nowak w ataku. Ponadto dobrze wypadł Rybicki oraz para obrońców, Bieniek w pomocy i Glajcar w ataku, który jednak w 50 min. zaprzepaścił idealną pozycję, zwlekając z oddaniem strzału.

Sędzia zawodów p. Aleksandrowicz z Warszawy opierając się na decyzji sędziego liniowego, sygnalizującego po zdobyciu drugiej bramki przez Gwardię, rzekomy „ofsid", nie uznał prawidłowo zdobytej przez Kohuta bramki. Ponadto wydał on w kilku wypadkach mylne decyzje, oraz zbyt późno starał się zapobiec ostrej grze, przeradzającej się okresami w załatwianie osobistych porachunków.

PRZEBIEG SPOTKANIA

Włókniarz zaczyna z impetem, inicjując dwa ładne ataki prawą stroną.

Gwardia powoli uzyskuje lekką przewagę, zdobywając w tym okresie kilka rzutów rożnych. Napastnicy jej zwlekają jednak z oddaniem groźnego strzału, na który musimy czekać do 25 minuty, **kiedy silną „bombę" Mordarskiego broni efektownie i pewnie Rybicki.**

W chwilę potem ostry strzał Szczurka przechodzi ponad poprzeczką, a strzał Kohuta odbija się od ręki Rybickiego i od słupka i idzie w aut.

W 35 minucie Gwardia uzyskuje prowadzenie z „główki" Gracza, po ładnym zagraniu całego ataku.

W 40 minucie Nowak ściąga na siebie obu obrońców, ogrywa ich, wypuszcza „w uliczkę" Glajcara który posyła piłkę do siatki obok wybiegającego Jurowicza.

W 43 minucie Kohut ładnym strzałem z woleja zdobywa drugą bramkę dla Gwardii, której jednak sędzia po konsultacji ze swym kolegą, sędzią bocznym, nie uznaje.

Po przerwie przez 15 minut gra jest żywa i ciekawa, a obie drużyny inicjują kilka ładnych akcji, którym jednak brak wykończenia. Idealną okazję do zdobycia bramki marnuje Glajcar, a znów Gracz nie potrafi wykorzystać niefortunnego wybiegu Rybickiego. W 12 minucie Kotaba zaprzepaszcza dalszą szansę do podwyższenia wyniku.

Od 15 minuty Włókniarz rozpoczyna grę defensywną, zostawiając w ataku jedynie Nowaka i Glajcara, a ściągając pod swoją bramkę pozostałych graczy. Gwardia nie potrafi „rozgryść" defensywy Włókniarza i mecz kończy się wynikiem nierozstrzygniętym.

Zawody zgromadziły ok. 10 tys. widzów.

(d.)

Znów gorąco pod bramką Unii



Ogniwo w meczu z Unią posiadało szereg doskonałych pozycji do zdobycia bramki. — Bardzo pracowitym, lecz za mało szybkim w meczu tym okazał się Radoń, który często spaźniał się do piłki. Nasze zdjęcie przedstawia bramkarza Unii — Szymkowiaka, który ubiega Radonia w dojściu do piłki. Na drugim planie Gołąb (Ogn.) oraz Cebula (Unia).

GWARDIA ponownie zdobywa puchar „ECHA KRAKOWSKIEGO"

Po uzyskaniu wyniku remisowego w spotkaniu z Włókniarzem, **Gwardia, jako najlepsza w tym roku krakowska drużyna ligowa zdobywa ponownie puchar przechodni „Echa Krakowskiego" im. red. M. Tolińskiego.**

Do końca rozgrywek o tytuł najlepszej drużyny ligowej naszego miasta pozostało jeszcze do rozegrania jedno spotkanie Ogniwo—Włókniarz, które jednak nie będzie miało już wpływu na zajęcie pierwszego miejsca.

A oto tabelka, obrazująca tegoroczne zmagania ligowców krakowskich między sobą:

1. Gwardia	4	6	9:1
2. Ogniwo	3	3	3:7
3. Włókniarz	3	1	3:7

Liga NRD

BERLIN (obsł. wł.). Spotkania piłkarskie pierwszej ligi NRD rozegrane w ub. niedzielę przyniosły następujące rozstrzygnięcia:

Chemie Leipzig—Stahl Thale 3:0, Motor Zwickau—Rotation Babelsberg 1:1, Fortschritt Meerane—Turbine Halle 1:3, Motor Oberschoeneweide—Vorwaerts Leipzig 3:1, Einheit Pankov—Aktivist Brieske 0:2, Motor Dessau—VP Dresden 1:2, Rotation Dresden—Motor Gera 9:0, Turbine Erfurt—Stahl Altenburg 0:0, Lokomotive Stendal—Motor Wismar 3:0.

Liga CSR

PRAGA (obsł. wł.). Dwudziesta pierwsza kolejka spotkań piłkarskich ligi CSR dała następujące rozstrzygnięcia:

Skoda Pilzeń — D. Koszyce 2:0, Svit Gottwaldov — Żeleźniczary. Praga 3:1, OKD Ostrava — D. Slavia 3:2, D. Preszov — Vitkovicke Żelezarny 1:1, Sparta CKD — Slovena Zilina 1:1.

Na czele tabeli znajduje się nadal Sparta przed Vitkovicami.

Redakcja: Kraków, Wielopole 1, IV. p. —Tel. centrala 246-78. Dział sportowy tel. 543-58. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11.30—12.30.
Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa". w Krakowie, Wiślna 2, I. p. — Tel. 558-62. — Kolportaż 244-79.
Biuro ogłoszeń: Rynek Główny 46. Tel. 229-60. — Drukarnia Prasowa w Krakowie, Przedsiębiorstwo Państwowe, Kraków ul. Wielopole 1. Tel. 55-306. M—2—22237

Na szerokim świecie

W czasie zawodów lekkoatletycznych, które ostatnio odbyły się w Budapeszcie, Klics uzyskał w rzucie dyskiem odległość 51,47 m. Wynikiem tym Klics stał się pierwszym rywalem Włochów Tosiego i Consoliniego.

W pozostały konkurencjach uzyskano następujące wyniki: **100 m Csanyi — 10,8 sek., skok o tyczce Homonnay — 4 m, rzut młotem Nemeth — 53,85 m.**

*

Spasow ustanowił w biegu na 3 tysiące metrów nowy rekord Bułgarii, **przebiegając ten dystans w czasie 8,22 min.**

*

Młody lekkoatleta czechosłowacki **Jiri Skobla osiągnął w pchnięciu kulą odległość 16, 20 m.**

*

Pływaczki i pływacy z Budapesztu ustanowili dwa rekordy Węgier w kategorii juniorów. **Ipacs poprawił rekord na 100 m, osiągając czas 59,2 sek. (były rekord wynosił 59,4) a czternastoletni Csaplar przepłynął 200 m w czasie 2,53,4 minut.**

*

Najlepsza pływaczka wśród juniorek węgierskich **Katarzyna Szoko,** która pilnie przygotowuje się do olimpiady w roku 1952, **pobiła swój własny rekord Węgier, uzyskując na 100 m czas 1,07,2 min.** Jej dotychczasowy rekord wynosił 1,07,4 min.

*

Mistrzostwa świata w tenisie stołowym **rozegrane zostaną w bieżącym sezonie w Bombaju w dniach od 1—10 lutego 1952 r.** Jak oświadczył prezes Indyjskiego Związku Tenisa Stołowego — **Demello,** będą to pierwsze mistrzostwa świata przeprowadzone w Indiach i organizatorzy uczynią wszystko, aby wypadły one jak najlepiej.

Smutny koniec kariery piłkarskiej Stiga Andersena

Szybko mknął pociąg pospieszny Oslo — Kopenhaga. W oknie przedziału wozu sypialnego stoi Stig Andersen. Obok na łóżku wozu sypialnego śpi jego żona i pięcioletni synek Rolf.

Jeszcze przed kilku godzinami Stig Andersen opowiadał małemu Rolfowi jak to będzie w Paryżu, jakie cudowne inne i łatwe życie — aczkolwiek nigdy w Paryżu nie był ani nie znał stosunków tamtejszych.

O wyjeździe Stiga Andersena, środkowego napastnika reprezentacji Norwegii pisały wszystkie dzienniki. Przecież jest to pierwszy Norweg, który opuszcza ojczyznę i wyjeżdża szerzyć sławę norweskiego piłkarstwa zagranicą. Tak pisali jedni. Drudzy natomiast ostrzegali. Stigowi powodziło się w kraju zupełnie dobrze, miał ładne mieszkanie, stałą i dobrze płatną posadę i sportową popularność w całym kraju.

Ale 70 tys. franków miesięcznie, sumka większa od tej co miał w kraju skusiła norweskiego piłkarza. Do tego jeszcze miały dojść przyrzeczone premie, jakie obiecywali mu francuscy „działacze" sportowi, kórzy zawarli z nim pisemny kontrakt. Te miraże zadecydowały o wyjeździe Andersena do Francji i podpisaniu umowy z najbogatszym klubem piłkarskim „Red Star" Paris.

Pan Janel, jeden z takich którzy czerpią zyski ze sportu, zorientował się szybko, że obecnie w modzie są piłkarze norwescy. Wybrał więc Stiga Andersena. Za tą transakcję otrzymał 100.000 franków — więcej go nie obchodziło. W chwili, gdy Andersen przybył do Paryża, — „Red Star" spadał coraz niżej w tabeli ligowej. Często w kasie brakowało pieniędzy na wypłatę graczy, a o opłaceniu norweskiej „sensacji" nikt nie myślał w ogóle.

— Nic mu nie powiemy — radził p. Janel — niech gra, a potem zobaczymy.

Pierwszą gażę Stig otrzymał, choć późno — ale otrzymał. W końcu drugiego miesiąca „działacze" „Red Staru" przenieśli Stiga z dotychczasowego hotelu do podrzędniejszego. Wszystko dla oszczędności, bo razem ze Stiglem mieszkać będzie drugi gracz i trener. Z końcem trzeciego miesiąca umowę ze Stiglem zerwano i przestano się nim zajmować.

Andersen zaczął teraz walczyć o życie. Miał przecież w Paryżu żonę i dziecko. Musi płacić za życie i mieszkanie. Ostatecznie macherzy z „Red Staru" rzucili mu na odczepne 10.000 franków. Chodził od jednego do drugiego członka zarządu, każdy uciekał. Szukał miejsca w innych klubach. Wszędzie odpowiadano mu z ironią:

— Co? miejsce u nas? — Owszem potrzebujemy, ale pierwszorzędnego napastnika.

Jeszcze jakiś czas żył Andersen w Paryżu z resztek pieniędzy jakie posiadał. Ale przyszedł czas, że jego żona i pięcioletnie dziecko ogryzali skórki z chleba i popijali wodę. Franków już nie było. Andersena zmęczyły już stałe wycieczki do zarządu „Red Staru". Domagał się swych praw, groził i... żebrał. Wszystko daremnie — wyśmiali go.

— Kontrakt? Kto się takimi rzeczami przejmuje....

Stig Andersen jest w rozpaczy. Nie zna ani słowa po francusku, nie może się nigdzie odwołać, nic zarobić. Ze wstydem wyprasza pożyczkę na bilety powrotne do Norwegii. Pożyczyli mu i... dodali dla pani Andersen i synka, kawałek czekolady!!!

I znowu jak przed kilkoma miesiącami Stig Andersen stoi w pociągu Paryż—Kopenhaga. Patrzy w okno i cieszy się, że wraca do kraju...

*

Taki jest świat kapitalizmu. Tak się traktuje na zachodzie sportowców. Potrzebujemy cię — zapłacimy. Gdy cię nie będziemy potrzebowali, wówczas możesz nawet zdechnąć z głodu!

Angielscy pingpongiści w NRD

Reprezentacyjna drużyna ping-pongistów Anglii, która wybrała się na dłuższe tournee do Niemiec, rozpoczęła swe spotkania od meczu z reprezentacją Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Anglicy wygrali pierwsze **spotkanie z NRD 9:1 a z reprezentacją Saksonii 10:0.**

Przewodniczący Międzynarodowego Związku Tenisa Stołowego **Ivor Montagu,** który jest zarazem kierownikiem ekspedycji tenisistów angielskich, powiedział przed pierwszym meczem m. in.:

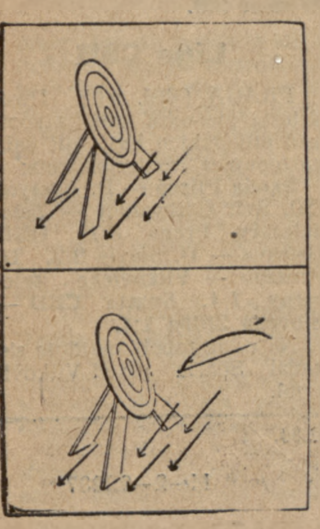
W meczach tych nie chodzi wyłącznie o to kto wygra, a kto przegra. Chodzi tu o rzucenie pomostu międzynarodowego porozumienia pomiędzy sportowców miłujących pokój. Chcemy nawiązać pokojowe, sportowe stosunki ze wszystkimi narodami bez wyjątku."

Jak wiadomo, działacze Niemiec zachodnich czynili wszystko, by ping-pongiści angielscy nie spotkali się ze sportowcami NRD.

Anglicy reprezentowali wysoką klasę, specjalnie jeśli chodzi o grę kobiet. **Mistrzyni NRD, A. Horn przegrała z Roberth 1:2, jak również Hanst przegrała z Best 0:2.**

Anglicy reprezentowali wynie piękne urządzenia i stadiony sportowe, które były miejscem ostatnich Mistrzostw Akademickich Świata, wyrażając zdumienie, iż tyle pięknych stadionów zbudowane zostało w tak krótkim czasie.

Historia bez słów



Prowokacyjna decyzja Zw. lekkoatletycznego Niemiec zachodnich

Niesłychaną i prowokacyjną decyzję powziął ostatnio lekkoatletyczny związek Niemiec zachodnich, który dowiódł ponownie, iż „działacze" zachodnio-niemieccy ciągle nie mogą zrozumieć, że dla sportowców niemieckich istnieją tylko jedne demokratyczne i pragnące pokoju Niemcy.

Związek lekkoatletyczny Niemiec zachodnich zdyskwalifikował trzech lekkoatletów, a to **Lamersa (Oberhausen), Hoppenratha (Krefeld) i Woellera (Brema) za wzięcie udziału w zawodach lekkoatletycznych w Dreźnie z okazji otwarcia stadionu im. Rudolfa Harbiga.**

Ukarani zostali nie za brak zezwolenia, lecz tylko dlatego, iż występowali w mieście położonym w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Parada tabel ligowych

W zamieszczonych poniżej tabelkach lig piłkarskich zapoznamy naszych czytelników z sytuacją w piłkarstwie zagranicznym.

ZSRR

Spotkaniami CDSA—Dynamo Kijów (2:0), oraz Dynamo Moskwa — Skrzydła Sowietów (1:1) zakończone zostały tegoroczne rozgrywki ligowe o mistrzostwo Związku Radzieckiego.

Końcowa tabela ligi radzieckiej przedstawia się następująco:

1. CDSA	28	43	63:19
2. Dynamo Tbilisi	28	36	59:37
3. Szachtior	28	34	44:30
4. Skrzydła Sowietów	28	34	34:28
5. Spartak Moskwa	28	33	51:34
6. Dynamo Moskwa	28	32	62:41
7. Dynamo Kijów	28	27	43:40
8. Dynamo Leningrad	28	27	45:53
9. Zenit Leningrad	28	26	36:41
10. WWS	28	26	44:56
11. Daugava Ryga	28	25	44:44
12. Torpedo Moskwa	28	24	37:48
13. WMS	28	23	30:50
14. Spartak Tbilisi	28	16	32:55
15. Torpedo Gorki	28	14	20:62

Do drugiej ligi spadły ostatecznie drużyny: **WMS, Spartak Tbilisi i Torpedo Gorki.**

Węgry

1. Budapesti Bastya	17	31	65:19
2. Budapesti Honved	18	30	57:16
3. Budapesti Dózsa	17	23	45:28
4. Budapesti Vasas	17	19	29:20
5. Gyori Vasas	17	19	38:29
6. Csepeli Vasas	17	16	28:28
7. Dorogi Banyasz	17	16	29:33
8. Salgótarjani Banyasz	17	16	23:20
9. Budapesti Kinizsi	17	16	22:34
10. Szegedi Honved	17	15	20:30
11. Diosgyori Vasas	17	14	23:32
12. Voros Lobogó Sortex	17	12	13:29
13. Szombathelyi Lokom.	17	8	14:43
14. Szegedi Petőfi	18	8	20:57

Rumunia

1. CCA Bukareszt	14	22	28:9
2. Dynamo Bukareszt	14	21	35:17
3. Progresul ICO	14	17	30:23
4. Flacara Bukareszt	14	15	22:18
5. Fl. Rosie UTA	14	15	22:20
6. Flacara Petr.	14	14	18:16
7. Dynamo Orasul Stalin	14	14	22:27
8. Stiinta Cluj	14	13	24:27
9. Loc. Tg. Mures	14	11	19:25
10. Loc. Timisoara	14	11	20:29
11. Stiinta Tim.	14	9	10:25
12. Loc. Bukareszt	14	8	15:29

NRD

1. Rotation Dresden	4	8	11:3
2. Volkspolizei Dresden	4	7	12:3
3. Chemie Leipzig	4	7	15:4
4. Turbine Halle	5	7	8:4
5. Turbine Erfurt	4	6	13:5
6. Motor Zwickau	5	6	8:5
7. Zentra Wismut Aue	5	6	14:11
8. Mot. Oberschöneweide	5	6	4:5
9. Motor Dessau	5	5	12:7
10. Lokomotive Stendal	4	4	9:11
11. Fortschritt Meerane	5	4	11:10
12. Stahl Thale	5	4	8:10
13. Stahl Altenburg	5	4	10:13
14. Motor Gera	3	3	6:4
15. Motor Wismar	5	3	5:12
16. Rotation Babelsborg	4	2	5:8
17. Aktivist Brieske-Ost	5	2	9:19
18. Volkspolizei Leipzig	5	2	4:14
19. Einheit Pankow	5	2	3:17

Czechosłowacja

1. Sparta	20	28	60:34
2. Vitkovicke Zelezarny	19	26	49:30
3. Dynamo Koszyce	20	24	39:42
4. N.V. Bratislava	20	23	42:30
5. A. T. K.	19	23	41:36
6. OKD Ostrava	19	21	31:28
7. Dynamo Preszov	20	19	36:32
8. Dynamo Slavia	19	19	42:43
9. Skoda Pilzen	20	19	36:38
10. Slovena Zilina	20	18	38:40
11. Svit Gottvaldovo	20	17	45:39
12. Zeleznicary Praga	20	16	39:45
13. Vodotechna Teplice	19	16	33:38
14. CKD Dukla Karlin	19	9	19:48

Austria

1. LASK	4	8	9:3
2. Austria	4	8	22:7
3. Admira	4	6	14:6
4. Rapid	4	6	10:6
5. Wacker	4	6	20:10
6. GAK	4	5	16:5
7. Sturm Graz	4	5	3:5
8. Floridsdorfer AC	4	3	8:11
9. Simmering	4	3	6:9
10. Blau-Weiss	4	3	6:17
11. FC Wien	4	2	6:8
12. Vienna	4	1	7:16
13. Sportklub	4	0	4:19
14. Kapfenberg	4	0	1:11

Włochy

Ostatnio w spotkaniach w lidze włoskiej padły następujące wyniki:

Como—Triestina 2:0, Internazionale—Atalanta 4:0, Juventus—Lazio 5:3, Lucchese—Legano 4:2, Napoli—Padova 2:0, Novara—Bologna 1:0, Pro Patria—Florentina 1:1, Sampdoria—Palermo 1:1, Udinese—Milan 1:1.

Po tych spotkaniach tabela ligi włoskiej przedstawia się następująco:

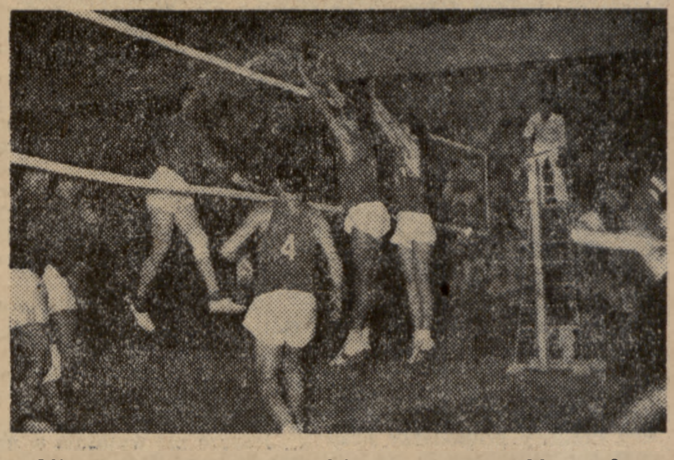
1. Como	3	6	5:0
2. Internazionale	3	5	10:2
3. Milan	3	5	7:2
4. Napoli	3	5	7:2
5. Juventus	3	5	8:4
6. Palermo	3	4	4:2
7. Lucchese	3	4	6:3
8. Sampdoria	3	3	5:2
9. Novara	3	3	3:3
10. Torino	2	2	2:1
11. Florentina	3	2	2:4
12. Pro Patria	3	2	3:5
13. Udinese	3	2	3:5
14. Bolonia	3	2	2:5
15. Lazio	3	2	6:10
16. Triestina	3	2	2:7
17. Atalanta	3	2	1:6
18. Spal	2	1	1:2
19. Padova	3	1	2:6
20. Legnano	3	0	2:8

*

W lidze francuskiej prowadzi po 5-ciu kolejkach **Roubaix 9 pkt przed Metz — 8 pkt i Lyonem 7 pkt.**

W lidze angielskiej na czele tabeli kroczy **Aston Villa mając punkt przewagi nad Bolton Wanderers.**

Z mistrzostw Europy w siatkówce





Mistrzostwa Europy w siatkówce męskiej i kobiecej zdobyły zespoły Związku Radzieckiego. Zdjęcia nasze przedstawiają momenty z paryskiego turnieju. U góry spotkanie ZSRR—Francja w siatkówce męskiej, wygrane przez ZSRR 3:0. Poniżej Francja—Izrael 3:0. Piękna parada zawodnika francuskiego przy obronie „ściętej" piłki.



— Dlaczego pan nie sędziuje, panie Stasiu? — zapytałem starego kibica, obserwującego z trybuny mecz Prasy z Cyrkiem nr 3.

— Jestem przeziębiony i obawiam się, że gdybym zaczął biegać po linii, tak jak to czynią te urocze panienki, to znów musiałbym się położyć do łóżka na kilka tygodni. A ja dopiero niedawno wstałem po grypie.

— Tak, słyszeliśmy, że pan chorował, a złośliwi kibice łączyli chorobę pana z porażką Ogniwa, w meczu z Gwardią.

— Po pierwsze nie mam złośliwych kolegów, po drugie na meczu Ogniwa—Gwardii nie byłem, bo już chorowałem i musiałem słuchać jedynie transmisji z tego spotkania, a po trzecie nie opowiedziałem się nigdy po stronie „żółtoczerwonych" jako ich zdecydowany zwolennik. Jestem kibicem wszystkich trzech drużyn krakowskich, a niedługo i czwartej,— OWKS-u. Chciałbym w roku przyszłym widzieć wojskowych krakowskich w szeregach pierwszej ligi.

— My również, Ale wracajmy do tematu. Jak się panu podoba mecz dziennikarzy z artystami cyrkowymi?

— Jako widowisko — to bardzo, ale jeśli chodzi o grę...

— No, przecież to nie grają zespoły ligowe; sam pan to chyba rozumie.

— Oczywiście, że rozumiem, ale widzi pan ja oceniam każdy mecz pod kątem prawdziwej walki o piłkę. To już takie przyzwyczajenie kibica. Lecz powiem panu jedno. Kilka zagrań z jednej czy z drugiej strony było wcale, wcale...

— No widzi pan. Gdyby cyrkowcy lub dziennikarze potrenowali solidnie, to może byłoby z nich coś...

— Niech już oni lepiej będą tym czym są, a grę zostawią prawdziwym piłkarzom. Chyba, że chodzi o taki cel jak odbudowa Warszawy. A, to co innego, wtedy mogą grać co tydzień i zapewniam pana, że będę stałym bywalcem tych spotkań. Bo odbudowa i budowa nowej, pięknej Warszawy jest rzeczą naprawdę ważną. Dlatego żałuję, że nie mogę mimo zaproszenia biegać po linii autowej, w charakterze sędziego. Trudno. Na drugi raz może będę zdrowszy i bardzo chętnie wystąpię w roli arbitra. A teraz popatrzmy na boisko, bo te sytuacje podbramkowe są naprawdę emocjonujące.

Zostawiłem pana Stasia zapatrzonego w interesującą akcję podbramkową i pobiegłem do szatni by się przebrać.

Spostrzegłem bowiem, że nasz pomocnik nie może sobie dać rady nie tylko z napastnikiem Cyrku, ale i z piłką. Należał mu się odpoczynek. Po kilku minutach zastąpiłem go, a kiedy pierwszy raz kropnąłem z całej siły zamiast w piłkę, w ziemię spojrzałem mimo woli na trybunę. Moje „zagranie" zostało nagrodzone potężną salwą śmiechu. A po chwili usłyszałem okiaski. To zachęcał mnie do wysiłku nasz stary przyjaciel Staś Krzykalski. Podziękowałem mu ręką za ten doping i zacząłem grać uważniej i lepiej.

(kilka)